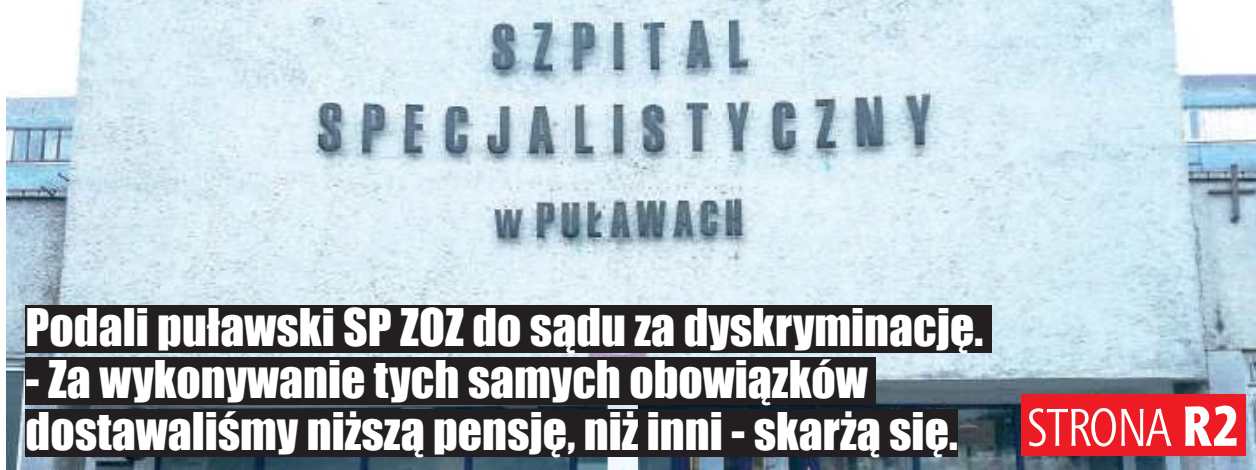




BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Szpital pozwany przez pracowników



W grudniu do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęło 26 pozwów przeciwko szpitalowi

Czy Rada Miasta w Puławach powinna mieć swoją stronę?

To pomysł byłej wiceprezydent. Co na to inni radni?



Kazimierz: Wojewoda pokrzyżował burmistrzowi plany

Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego gminy do poprawki. STRONA 24

Iwona Kuś prezesem MZK

Była księgowa na czele miejskiej spółki. W rozmowie ze Wspólnotą wyjawia swoje plany względem firmy.



STRONA 4

Maturzyści z „Czartorycha” i „Szpilek” balowali na studniówce



Puławy: Co dalej z siłownią w nowej hali? s.21

Wąwolnica: Mieszkańcy: „Sami musimy posypywać sobie drogi” s. 23

Markuszów: Ile strażacy dostaną za akcję? s. 23

Janowiec: Prokuratorskie śledztwo w sprawie zatonięcia holownika s.2

Końskowola: Na co urzędnicy pozyskują dotacje? s. 24

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Potrącenie na pasach Pieszy zmarł

STRONA 9

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fiedorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Debata o oświacie odwołana

Ze względu na coraz większą liczbę diagnozowanych przypadków zachorowań co covid-19 Urząd Miasta w Puławach zdecydował się odwołać zaplanowaną na wtorek 8 lutego na godz. 17.00 drugą część debaty o puławskiej oświacie. Na razie nie wyznaczono kolejnego terminu.

- Mimo zmiany terminu, wciąż można zadawać pytania do debaty za pomocą anonimowego formularza - przypominają urzędnicy.

Ten dostępny jest na stronie internetowej UM Puławy.

Marta Pietroń

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
8 lutego
godz. 10.00 - 13.00,
Góra Puławska
ul. Powiśle,
Radomska

Maturzyści z „Czartorycha” i „

Organizacja takiego wydarzenia w obecnych czasach to nie lada wyzwanie, ale uczniowie i ich rodzice poradzieli sobie z tym zadaniem wzorowo. W ubiegłą sobotę, 5 lutego maturzyści z dwóch puławskich szkół - I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego oraz ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej - odliczali 100 dni do matury.

Choć większość maturzystów obawiała się odwołania imprezy w związku z przejściem na naukę zdalną, to tak się jednak nie stało. Bale studniówkowe mogą być organizowane, ale tylko w lokalach. Uczniowie do zabawy przygotowywali się przez kilka tygodni. Studniówka „Czartorycha” została zorganizowana w lokalu „Gościniec nad Wisłą w Puławach. Po raz pierwszy w murach szkoły imprezy nie miała młodzież ze „Szpilek”. Bal odbył się w Domu Weselnym „Szczekarkówka” w pow. opolskim.

Dominik Kęsik



Klasa 3B ZS 3, wychowawca Małgorzata Buska



Klasa 3R ZS 3, wychowawca Małgorzata Ciozda



Klasa 3B I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, wychowawca Katarzyna Borkowska



Klasa 3C I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, wychowawca Alicja Wawer-Lis

Fot. Dominik Kęsik

Fot. Hubert Bakowski/Andrzej Staniewicz

Fot. Hubert Bakowski/Andrzej Staniewicz

PUL

Szpulek” bawili się na studniówkach



Klasa 4T ZS 3 z osobami towarzyszącymi, wychowawca Iwona Kurus

Fot. Dominik Kęsik



Klasa 3E I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, wychowawca Ewa Panecka

Fot. Hubert Babinowski/Andrzej Staniewicz



Emilia Zaparta z klasy 3R ZS 3 i Szymon Wnuk (osoba towarzysząca)

- Ogólnie jest bardzo miła atmosfera. Cieszymy się, że studniówka w tym roku się odbyła, bo w zeszłym roku takiej możliwości nie było. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy czy zabawa się odbędzie. Jeżeli chodzi o przygotowania szkolne, to trwały one od początku stycznia. Przez ten czas ćwiczyliśmy poloneza oraz inne tańce, żeby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Na szczęście udało się nam to wykonać perfekcyjnie. Dla mnie to pierwsza studniówka - tłumaczy Emilia

- Ja bawię się szampańsko. To moja pierwsza studniówka. Rok temu pierwotnie miałem mieć swoją imprezę, ponieważ jestem absolwentem ZS nr 3, ale tak się nie stało. Dzięki mojej partnerce zostałem zaproszony na bal i bardzo się z tego powodu cieszę - mówi Szymon



Klasa 3A I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Fot. Hubert Babinowski/Andrzej Staniewicz



Emilia Nagrodzka z kl. 3R ZS 3 i Daniel Szkudlarek (osoba towarzysząca)

- Do samego końca nie wiedzieliśmy, czy zabawa się odbędzie na sto procent, ponieważ wszystko zależało od obostrzeń. Jest bardzo fajnie, wszyscy są zadowoleni. Polonez nam ładnie wyszedł, więc chyba nic nas nie zaskoczy. Próby rozpoczęły się odkąd wróciliśmy do szkoły. Na wielu lekcjach WF-u ćwiczyliśmy poloneza. To mój debiut na studniówce. Jeżeli chodzi o moje przygotowania, to zajęły mi około 2 tygodni - dodaje Emilia

- Zabawa mi się podoba, trochę stresowałem się polonezem, ale udało się. Uczniowie przygotowali bardzo ciekawą część artystyczną. Studniówkę oceniam na duży plus. Dla mnie to jest już trzecia studniówka. Pierwszy taki bal miałem cztery lata temu. Mam zamiar bawić się do rana - przyznaje Daniel



Klasa 3D I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Fot. Hubert Babinowski/Andrzej Staniewicz

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Technik weterynarii, Puławy/Central Vet		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik służby BHP/ Puławy/ MOSTOSTAL	1	4000 zł /umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Puławy/ SP nr.3	0,45	2650 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E+HDS, Puławy/HEMBUD	1	4000 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy/ Prozap	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Pielęgniarka, Zagrody/ SALUS	1	4000 zł /umowa o pracę
Rejestratorka medyczna, Zagrody/ SALUS	1	4000 zł /umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Zagrody/ Rozpędowscy	1	4100 zł /umowa o pracę
Specjalista ds administracji, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę
Inżynier systemów i sieci komputerowych, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Klementowice/DORKO	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Puławy/ TRANSKRUSZ	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD-BIS		25 zł/ umowa zlecenie
Spawacz TIG, MIG, MAG, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierownik produkcji, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Inżynier projektu, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ URB Budex	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy/ Strefa Piękna	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Monter, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę
Brakarz, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Baranów/ Jagro	1	3010 zł /umowa o pracę
Technik laboratoryjny, Puławy/PROGFOOD	1	3010 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PROGFOOD	1	3010 – 4500 zł / umowa o pracę

Była księgową nowym prezesem puławskiego MZK

Iwona Kuś, która przejęła obowiązki po odwołanym Piotrze Koniecznym, będzie dalej pełniła funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. To decyzja komisji konkursowej.

W połowie grudnia stanowisko stracił Piotr Konieczny, dotychczasowy prezes miejskiej spółki, który kierował nią od połowy 2019 r. Jego obowiązki rada nadzorcza powierzyła Iwonie Kuś, która w spółce pracowała jako główna księgowa, ale niedługo przed odwołaniem prezesa odeszła ze stanowiska. Pod koniec ubiegłego roku ogłoszono konkurs na następcę Koniecznego. Do 14 stycznia aplikację złożyło 4 osoby, wśród nich Iwona Kuś. Choć przesłuchania kandydatów odbyły się tydzień później, 21 stycznia, to decyzja nie zapadła od razu. Rada nadzorcza kazała na nią czekać do 31 stycznia. Tego, kto został nowym prezesem MZK ciekawi byli także miejscy radni, którzy podczas sesji (27.01.) dopytywali o to prezydenta. Dopiero ostatniego dnia stycznia późnym popołudniem pojawiła się informacja o wygranej Kuś. Jednak jak dotąd na stronie internetowej MZK rada nadzorcza nie podała oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Nie odpowiedziała również na naszego maila, przesłanego za pośrednictwem spółki, zapytaniem o to, kto oprócz Kuś ubiegał się o stanowisko.

Nowa pani prezes ma wyższe wykształcenie. Przez wiele lat była związana z samorządem terytorialnym.

Marta Pietróń

Rozmowa z Iwoną Kuś, nowym prezesem MZK Puławy

Kobieta przejmuje stery firmy przewozowej. Czy biorąc pod uwagę popularne stereotypy, które krążą w opinii publicznej, „baba za kierownicą”, że kobieta nie zna się na samochodach itp. nie obawiała się pani rywalizacji z mężczyznami w konkursie na stanowisko prezesa MZK?

Nie, uważam, że to tylko stereotypy, a w dzisiejszych czasach mężczyźni też uprawiają różne zawody, które do tej pory były przypisywane tylko kobietom i to one na tych stanowiskach najlepiej się odnajdowały. Myślę, że mam przygotowanie - wiedzę i doświadczenie, które wcześniej zdobyłam, że poradzę sobie. A sprawy techniczne - no cóż, niech to będzie kolejne wyzwanie.

Od ilu lat jest pani związana z firmą?

Przez dwa lata była główną księgową, potem z pewnych przyczyn musiałam zrezygnować. Ale muszę podkreślić, że chętnie przystąpiłam do konkursu, tym bardziej, że warunki, które postawiła rada nadzorcza absolutnie mnie nie wykluczały.

Kim jest pani z wykształcenia?

Ukończyłam zarządzanie, potem kształciłam się dodatkowo na studiach podyplomowych z zakresu środków unijnych, audytu w finansach publicznych i rachunkowości. Myślę, że wiedzę z tych trzech obszarów będę mogła skutecznie wykorzystać w zarządzaniu MZK. Szczególnie audyt finansowy i wiedza z tego zakresu pozwalają spojrzeć na firmę z zupełnie innej strony.

Gdzie pracowała pani, zanim trafiła pani do MZK?
Byłam skarbnikiem w gminie

Kazimierz Dolny. Pracowałam również w Najwyższej Izbie Kontroli, wcześniej przez dziesięć lat pełniłam funkcję księgowej i głównej księgowej w jednostce podległej pod powiat puławski.

Jakie stawia sobie pani cele na początku pracy na stanowisku prezesa MZK?

Chciałabym na pewno kontynuować to, co rozpoczął prezes Konieczny. Musimy stworzyć nowe rozkłady jazdy, zapoznać z tymi zmianami mieszkańców i pasażerów. Później chciałabym odświeżyć firmę, pójść w stronę nowych aplikacji, dostępności dla pasażerów. Planuję także uspokoić złą atmosferę, która w ostatnim czasie wytworzyła się wokół spółki. To na początek. Myślę, że potem będą pojawiały się kolejne cele.

Pod koniec ubiegłego roku dużo mówiło się o braku porozumienia pomiędzy MZK a władzami gmin, na terenie których spółka realizuje kursy. W przestrzeni publicznej pojawiały się komentarze, że może nawet dojść do zerwania współpracy. Czy podejmie pani próbę naprawy tych relacji?

Uważam, że gminy są dla nas

bardzo ważnym partnerem. Spółka jest spółką miejską i realizuje przede wszystkim zadania miasta, ale bez gmin będzie trudno. Należy uspokoić te wszystkie emocje i próbować porozumieć się, spotkać się pośrodku. Jesteśmy spółką, która ma pracowników i musimy o nich zadbać, ma zobowiązania, które musi realizować. Z drugiej strony mamy samorządy, które coraz bardziej finansowymi. Ich dochody są coraz niższe, a wydatki coraz wyższe. Jest także właściciel - miasto, który musi o spółkę dbać, ale nie może do niej dopłacać za innych. Jest to przede wszystkim niezgodne z przepisami, z drugiej strony właściciel również ma cele, które stawiają przed nim mieszkańcy Puław i musi racjonalnie dzielić obowiązki i fundusze. Musimy zatem spotkać się pośrodku. Jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu, kiedy powołano mnie w zastępstwie pana Koniecznego spotkałam się z wójtami

Janowca i Żyrzyna, a także z Gniewoszowa, bo też zastanawia się nad przystąpieniem do tego porozumienia. Wójtowie są chętni do rozmów, myślę, że im również bardzo zależy na transporcie dla ich mieszkańców.



Iwona Kuś, nowa prezes MZK Puławy ma 41 lat. Była m.in. skarbnikiem gminy Kazimierz Dolny

REKLAMA

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

500 755 700 519 084 809

Apartamenty Osmolice w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBŚLUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

NEKROLOGI

PUŁAWY	
Krystyna Danuta Józwik, 84 l. Żyrzyn, zm. 18.01.	Edward Grobel, 87 l. Parafianka, zm. 31.01.
Maria Małgorzata Odzioba-Osińska, 75 l. Kurów, zm. 27.01.	Krystyna Ziemka, 91 l. Baranów, zm. 01.02.
Józefa Zielińska, 93 l. Puławy, zm. 28.01.	Eugeniusz Szlendak, 68 l. Parafianka, zm. 02.02.
Zbigniew Matraszek, 56 l. Osiny, zm. 28.01.	
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

To oni mogą być przykładem dla innych



Piątki i szóstki stoją u nich rządem

 5,83 ŚREDNIA Małgorzata Szewczyk, kl. 4A	 5,82 ŚREDNIA Amelia Banaszek, kl. 6A	 5,72 ŚREDNIA Julia Wiensztal, kl. 5B	 5,71 ŚREDNIA Jan Przybyś, kl. 7A	 5,69 ŚREDNIA Marcel Mischak, kl. 5B
 5,58 ŚREDNIA Julia Sączek, kl. 5C	 5,55 ŚREDNIA Anna Lipska, kl. 4B	 5,50 ŚREDNIA Katarzyna Szewczyk, kl. 5C	 5,45 ŚREDNIA Anna Wróbel, kl. 4B	 5,42 ŚREDNIA Zuzanna Cywka, kl. 6A

Dopiero co zakończył się pierwszy semestr, a jeszcze przed feriami uczniowie rozpoczęli drugą część roku szkolnego. Kto może pochwalić się najwyższą średnią? Na łamach naszej gazety prezentujemy prymusów z puławskich szkół z najlepszymi wynikami.

W związku z pandemią nie odbywają się gale „Nasi w szkołach na chwilę obecną Najlepsi”, podczas których

prymusi w obecności rodziców, nauczycieli i władz miasta/powiatu odbierają nagrody za osiągnięcia w nauce.

„Wspólnota” postanowiła jednak zaprezentować na swoich łamach informacje na temat najlepszych ucz-

niów w poszczególnych placówkach. W tym numerze prezentujemy ambitną młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach, która może pochwalić się świetnymi wynikami. Najwyższą średnią

w szkole w pierwszym semestrze zdobyła Małgorzata Szewczyk, uczennica kl. 4A - 5,83.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

*Przeszło 83% Franchyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

zabka

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
 przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Puławy:

- Wojska Polskiego 13 lok. 02
- Lubelska 27a
- Niemcewicz 9 lok. 2
- Żeromskiego 18

Franchyzobiorczyni
 Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl
SONDA: CZY ZAMYKANIE SZKÓŁ I ZDALNE LEKCJE TO DOBRY POMYSŁ NA WALKĘ Z PANDEMIĄ?

Mateusz Szyszka
 Wydaje mi się, że to całkiem dobry pomysł, ponieważ nie ma skupisk ludzkich. W niektórych szkołach liczba zakażeń przekracza tysiąc osób. Na zdalnym nauczaniu można też pograć na komputerze, ale trzeba słuchać nauczycieli! (śmiech). Taki sposób nauczania wpływa na efekty naszej nauki, ale trzeba się chronić przed wirusem

Marta Byczek
 Uważam, że nie, ponieważ tracą na tym dorośli, którzy utracili pracę w trakcie trwania pandemii, ale również uczniowie, bo jako osoba w klasie maturalnej, przez prawie trzy lata miałam zdalne lekcje przez strajki i pandemię

Krzysztof
 To bardzo niedobry pomysł. Poza tym jeżeli jest szczepionka i obostrzenia, to na początku powinna być szczepionka młodzieży i nauczycieli. W tym przypadku zaczynanie od starszych ludzi nic nam nie da

Oliwia Dudek
 Myślę, że o ile na pandemię może mieć to jakiś minimalny wpływ, to nie jest dobre dla uczniów. Sama nic na tych zdalnych nie rozumiem i chcę wrócić do nauki stacjonarnej. Uważam, że szkoły nie powinny być zamykanie w pierwszej kolejności

Maja
 To właśnie bardzo dobry pomysł, bo dzieci mniej się stresują, a nauczyciele nie krzyczą. Myślę, że bardzo dużo korzyści jest z tego typu nauczania

Marek Jedynak

INFORMATOR**INSTYTUCJE I URZĘDY****URZĄD MIASTA**

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI**ANTENY**

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,

tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jędrnyś 668 251 541

NAPRAWY**AGD**

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ**I DORABIANIE KLUCZY**

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT**USŁUGI TRANSPORTOWE**

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE**STOMATOLOGIA**

Dental-Med, Pełen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO - Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Na co gminy wydadzą kasę z wygranej za szczepienia?

Końskowola zainwestuje w tereny przemysłowe, Żyrzyn chce budować świetlicę, a Kazimierz jeszcze zastanawia się, na co wydać pieniądze z wygranej w konkursach szczepionkowych dla gmin.

Końskowola, Kazimierz i Żyrzyn prymusami w szczepieniach

W ubiegłym roku rząd, chcąc zachęcić Polaków do szczepień przeciwko covid-19 ogłosił konkursy, nie tylko dla poszczególnych obywateli (Loteria szczepionkowa), ale i dla gmin. - „Odporna gmina” i „Rosnąca Odporność”. I to właśnie w tym drugim, który nagradzał gminy z osiągniętym najwyższym wzrostem poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października, laureatami zostały trzy gminy naszego powiatu. Samorządy zagarnęły nagrody w wysokości od 250 tys. zł do 1 mln. Największym poziomem wyszczepienia wtedy legitymowała się gmina Końskowola, której przypadł milion. Druga pod tym względem była gmina Kazimierz Dolny, której w nagrodę przyznano 500 tys. zł, a trzeci gmina Żyrzyn, której dostało się 250 tys. zł. Wójt Końskowoli od nas dowiedział



Stanisław Gołębiowski, wójt gm. Końskowola
Środki te będą przeznaczone na rozwój gospodarczy gminy. Częściowo być może na uzbrojenie terenów przemysłowych



Andrzej Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Początkowo zaplanowaliśmy te 250 tys. zł przeznaczyć jako wkład własny w zakupie samochodu ratowniczo - gaśniczego dla OSP Żyrzyn

się o wygranej. Gdy do niego zadzwoniliśmy z tą informacją i pytaniem, na co przeznaczy wygraną, nie krył zaskoczenia. - W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zastanowienia i konsultacji z radą gminy - mówił nam wtedy Stanisław Gołębiowski.

Od tamtej pory minęło już dwa miesiące. Czy samorządowcy zdecydowali, na co wydadzą pieniądze?

Decyzje podjęte, ale nie wszędzie

W tereny inwestycyjne należące do gminy chce wygraną zainwestować wójt Końskowoli.

- Środki te będą przeznaczone na rozwój gospodarczy gminy. Częściowo być

może na uzbrojenie terenów przemysłowych. Generalnie chodzi o to, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszej gminy - mówi Stanisław Gołębiowski. Co z pół miliona wygranej zrobi gmina Kazimierz Dolny? Okazuje się, że decyzja jeszcze nie zapadła. - Na razie wpłaciliśmy te środki na lokatę. Zastanawiamy się na co je wydać, aby z tego była jak największa korzyść dla naszych mieszkańców. Mamy kilka pomysłów, ale w tej chwili nie chcę ich zdradzać. Planujemy przedsięwzięcie, które pomoże odbudować relacje społeczne i poprawić warunki ekonomiczne życia po pandemii. Najprawdopodobniej będzie to jedno zadanie inwestycyjne i jeden tzw. miękki projekt. - mówi Artur Pomianowski,

Jak wygląda poziom zaszczepienia przeciwko covid-19 w powiecie puławskim? (stan na 1.02.2022 r.)

Gmina	Procent zaszczepionych mieszkańców	Przyrost mieszkańców w pełni zaszczepionych od dnia 01.08.2021 r. [pp]
Miasto Puławy	58,8	9,7
Końskowola	56,2	13,04
Żyrzyn	54,6	12,18
Nałęczów	53,7	10,74
Puławy	53,5	11,51
Janowiec	52,3	10,61
Kazimierz Dolny	51,6	12,7
Wąwolnica	50,3	10,88
Kurów	49,9	11,53
Baranów	48,6	11,28
Markuszów	43,9	9,68

burmistrz Kazimierza Dolnego. - Za to władze Żyrzyna, który za trzecią lokatę wygrał 250 tys. zł mają już konkretne plany. - Początkowo zaplanowaliśmy te 250 tys. zł przeznaczyć jako wkład własny w zakupie samochodu ratowniczo - gaśniczego dla OSP Żyrzyn - przyznaje Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn. Inwestycja znalazła się nawet w budżecie gminy na 2022 r. Plany jednak się zmieniły po tym, jak rząd ogłosił w styczniu listę jednostek, które mogą liczyć na dofinansowanie zakupu takich pojazdów. Znalazło się

na niej trzy jednostki z naszego powiatu, ale niestety wśród nich nie było OSP w Żyrzynie. Dlatego władze postanowili przeznaczyć te środki na inny cel.

- Na najbliższej sesji będę wnioskował do rady o wykreślenie tego zadania z budżetu. Jego realizację przeniesiemy na przyszły rok. A te 250 tys. zł będziemy chcieli przeznaczyć na budowę świetlicy wiejskiej w Skrudkach - tłumaczy wójt Bujek i podkreśla, że decyzja należy do rady gminy.

Marta Pietroni

Szturm oszustów na mieszkańców powiatu

Tylko ubiegłą środę dyżurny puławskiej komendy policji otrzymał kilka zgłoszeń o próbie włamania na konta bankowe.

podkom. Ewa Rejn-Kozak

KPP w Puławach

Nie należy wykonywać ich poleceń, podawać hasła ani instalować nieznanych programów

Oszuści nie przebiegają w środach i wymyślają kolejne sposoby, by dostać się do naszych oszczędności. W ubiegłym tygodniu przypuścili kolejny szturm na nie podejrzewających niczego mieszkańców powiatu puławskiego

Kilka osób odebrało podejrzane telefony. Przestępcy podszywając się pod pracowników banków i informowali o nieprawidłowościach na koncie osoby, do której dzwonią lub próbie zaciągnięcia na nią kredytu.

- Nie należy wykonywać ich poleceń, podawać hasła ani instalować nieznanych programów - ostrzega podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Tylko jednego dnia, w środę 2 lutego, dyżurny miejscowej komendy odebrał kilka zgłoszeń o próbie włamania na konta bankowe mieszkańców.

- Zgłaszającym udało się zablokować nieautoryzowane przelewy osobiście odwiedzając bank. Jednakże oszuści nadal działają - informuje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Każdy chciałby mieć takie oceny, ale to wymaga wiele wysiłku i wyrzeczeń

10 najlepszych uczniów z „Chemika” ze stypendium od INS-u

Wśród nich są nie tylko maturzyści, ale i także uczniowie z młodszych klas. Za wysokie wyniki w nauce młodzież z Zespołu Szkół Technicznych im. Marii-Skłodowskiej-Curie w Puławach otrzymała stypendia, które zasponsorował Instytut Nowych Syntezy Chemicznych.

Dla uczniów to ogromne wyróżnienie. W poprzednim półroczu włożyli dużo pracy i wysiłku, aby zdobyć najwyższe oceny z różnych przedmiotów szkolnych. W ubiegłym tygodniu w auli budynku ZST prymusi pojawili się, aby odebrać stypendia ufundowane



Wśród wyróżnionych za wysokie wyniki w nauce znalazło się dziesięcioro uczniów ZST

przez Sieć Badawczą Łukasiewicz - Instytut Nowych Syntezy Chemicznych w Puławach w ramach umowy sponsoringowej, która została podpisana 15 listopada ub.r.

Najlepszymi średnimi w pierwszym semestrze mogli pochwalić się trzej uczniowie: Kacper Chabros z kl. 4I oraz Dawid Jabłoński i Mateusz Targoński z kl. 4J, którzy uzyskali wynik 5,63.

Wszystkie nagrody finansowe wręczał Dyrektor INS, Janusz Igras oraz dyrektor ZST, Henryk Głos. Wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Dominik Kęsik



Najlepsza dziesiątka z ZST otrzymała stypendia oraz nagrody od Instytutu Nowych Syntezy Chemicznych. Uroczystość zorganizowano w auli szkoły

Lista najlepszych uczniów Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach:

Kacper Chabros, kl. 4I,
Dawid Jabłoński i Mateusz Targoński z kl. 4J - 5,63
Kamil Kostka, kl. 4J - 5,56
Karolina Nocek, kl. 3I - 5,40
Patrik Oleś, kl. 4I - 5,38

Aleksandra Głowacka, kl. 3A - 5,29
Łukasz Grzęda, kl. 4I i Łukasz Nowakowski, kl. 3JG - 5,13
Bartosz Figura, kl. 2E - 5,11

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Drugie warsztaty ECO SENIOR-ów z Michowa. W nagrodę za zwycięstwo



Towarzystwo Przyjaciół Michowa: Stanisława Karpińska, Henryka Piskorska, Danuta Gomuła, Apolonia Piskorska, Jadwiga Grzesiak, Janina Wicha, Czesława Wojtaś, Helena Jankowska, Maria Wicha, Anna Kwiecień, Janina Wrzós, Krystyna Maruszak. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Wróciliśmy z warsztatami recyklingowymi do Michowa w powiecie lubartowskim. To nagroda za najlepiej ocenioną pracę w konkursie ECO SENIOR, zorganizowanym przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem przeprowadziliśmy cykl warsztatów recyklingowych ECO SENIOR. Poprzez zajęcia pokazaliśmy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła, papieru czy metalu. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Zorganizowaliśmy 12 spotkań w 12 różnych miejscowościach w powiatach puławskim, łęczyńskim, lubartowskim i opolskim. Każda z grup wybrała jedną pracę, którą zgłosiła do konkursu. Wskazane rękodzieła oceniało jury złożone z przedstawicieli „Wspólnoty” i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Wygrała broszka wytworzona z plastikowej butelki autorstwa Stanisławy Karpińskiej z To-

warzystwa Przyjaciół Michowa w pow. lubartowskim. I to właśnie do tej grupy powróciliśmy z kolejnymi warsztatami, jako nagrodą główną w konkursie. Tym razem seniorzy z Michowa dali drugie życie metalowym puszkom.

Do zobaczenia przy naszych kolejnych wspólnych projektach!

Dominik Smagała



Praca Stanisławy Karpińskiej - broszka wykonana z plastikowej butelki - zdobyła pierwsze miejsce w naszym konkursie. - Nie podejrzewałam, że moja praca może zostać tak dobrze oceniona. Bardzo się cieszę. Tym bardziej że wygrałam coś po raz pierwszy w życiu! - podkreśla pani Stanisława. Za wygraną otrzymała pamiątkowy dyplom i voucher o wartości 300 zł. Przy okazji ostatnich warsztatów świętowała też urodziny



Seniorzy z Michowa tym razem wykorzystali z pozoru niepotrzebne metalowe puszki, które zamieniły we własnoręcznie zdobione pojemniki

Pożar w Klementowicach. Dwie rodziny bez dachu nad głową

Puławy: Pomieszczenia na piętrze domu strawił ogień. Parter zalali wodą strażacy podczas akcji gaśniczej.

Ogień pojawił się nocą

Do zdarzenia w jednej z miejscowości w gminie Kurów doszło w sobotnią noc 5 lutego.

- Zgłoszenie o pożarze otrzymaliśmy o godz. 2.33 - informuje mł. bryg. Grzegorz Jeżak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Na miejsce udało się dwa zastępy z jednostki ratowniczo - gaśniczej z Puław. Do akcji ruszyli także miejscowi ochotnicy oraz druhowie z sąsiednich miejscowości - z Kurowa, Kolonii Klementowice, Płonek i Pożoga (6 zastępów, 27 strażaków).

Ogień pojawił się na pierwszym piętrze domu jednorodzinnego, w którym na co dzień mieszka dwie rodziny. Feralnej nocy w budynku

Zbiórkę można wesprzeć poprzez portal Zrzutka.pl, wpisując e przeglądarkę poniższy link <https://zrzutka.pl/r44c4n>



Dach nad głową straciły dwie rodziny

przebywało 6 osób.

- Pożar zauważyła siostra mojego ojca, która zauważyła czarny dym z kratki wentylacyjnej z pokoju mojego brata - opowiada nam jeden z domowników.

To dzięki jej reakcji mieszkańcy szybko opuścili dom i zaalarmowali straż.

- Zastaliśmy w pełni rozwinięty pożar, ogień rozprzestrzenił się na całe piętro - informuje mł. bryg. Jeżak.

Na miejsce wezwano także pracowników zakładu energetycznego, którzy odcięli dopływ prądu do palącego się budynku.

Akcja gaśnicza trwała prawie trzy godziny - do 5.07.

- Spaleniu uległy trzy pomieszczenia na pierwszym piętrze wraz z wyposażeniem i instalacjami. Jako wstępną przyczynę pożaru wskazano zaproszenie ognia. Na szczęście nie ma ofiar - dodaje mł. bryg. Grzegorz Jeżak.

Czego na parterze nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej. Straty wstępnie oszacowano na ok. 200 tys. zł.

Potrzebna pomoc

O powrocie do domu na razie nie ma mowy. Domownicy musieli skorzystać z gościnności bliskich. Jak przyznają, teraz muszą skupić się na zebraniu funduszy na remont, by jak najszybciej mogli wrócić do siebie. Z pomocą ruszyli mieszkańcy Klementowic. Miejscowi strażacy w minioną niedzielę przeprowadzili zbiórkę dla rodziny poszkodowanej w pożarze. Znajomi założyli z kolei zbiórkę pieniędzy w internecie na popularnym portalu Zrzutka.pl. Cel to 200 tys. zł. Do poniedziałkowego przedpołudnia na koncie zbiórki było już nieco ponad 13 tys. zł.

Marta Pietron

Volkswagen staranował ogrodzenie



Policjanci ukarali sprawcę kolizji mandatem w wysokości 1500 zł

GM. PONIATOWA: Nikomu nic się nie stało, ale ogrodzenie i samochód zostały uszkodzone. Kierowca wrócił do domu z mandatem.

W sobotę w Kraczewicach doszło do kolizji drogowej. Kierujący volkswagenem wypadł z drogi i uderzył w ogrodzenie jednej z posesji. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Autem podróżowały trzy osoby, za kierownicą siedział 21-latek z Lublina.

- Kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wjechał w ogrodzenie.

Został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł - podaje asp.zst. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Był trzeźwy. Na miejscu interweniowały policja i cztery zastępy straży pożarnej z piętnastoma strażakami.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu akumulatora w aucie - informuje dyżurny ze stanowiska kierownika Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

AC

Zamiast odznaczeń patriotycznych dostał paczkę z rupieciami



W otrzymanym pudełku znajdowały się stare, bezwartościowe przedmioty, m.in. słownik ortograficzny (widoczny w lewym, górnym rogu).

56-latek miał dostać odznaczenia patriotyczne, otrzymał stary zegarek i... słownik ortograficzny. Oszukany został mieszkaniec powiatu parczewskiego.

Na parczewską komendę przyszedł 56-latek, który został oszukany. Zainteresował się ofertą na jednym z portali ogłoszeniowych. Dotyczyła sprzedaży lub wymiany odznaczeń wojskowych. Ogłoszenie było atrakcyjne cenowo. Mężczyzna zadzwonił do sprzedawcy, który SMS-em wysłał mu zdjęcia oferowanego asortymentu.

Obaj mężczyźni posiadali pewne zbiory historyczne. Ustalili, że wymienią się monetami. Mieszkaniec pow. parczewskiego był dodatkowo zainteresowany nabyciem przypinek patriotycznych z czasów II RP, za które miał dopłacić. Wszystkie szczegóły zostały uzgodnione.

56-latek przełał 500 złotych na wskazane konto oraz wysłał pocztą monety ze swojego zbioru. Po kilku dniach dostał SMS-a od



Starszy sierżant Ewelina Semeniuk

z parczewskiej policji: Obaj mężczyźni posiadali pewne zbiory historyczne. Ustalili, że wymienią się monetami. Mieszkaniec pow. parczewskiego był dodatkowo zainteresowany nabyciem przypinek patriotycznych z czasów II RP, za które miał dopłacić. Wszystkie szczegóły zostały uzgodnione.

swojego „kontrahenta”. Ten ostatni twierdził, że otrzymał paczkę, ale jest niekompletna, dlatego chce zrezygnować z transakcji. 56-latek był tym bardzo zdziwiony. Próbował zadzwonić do sprzedającego, ale ten nie odbierał telefonu. Tego samego dnia dostał swoją paczkę. W pudełku znajdowały się stare, bezwartościowe przedmioty, m.in. zegarek i słownik ortograficzny. 56-latek wysłał do „kontrahenta” SMS-a z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Ten jednak napisał, że nie ma czasu.

Straty wyniosły prawie 2 tysiące złotych.

GR

Śmiertelny wypadek miejscowości Biała. Samochód wjechał w drzewo (Radzyń Podlaski)



Śmiertelny wypadek miejscowości Biała

W czwartek (3 lutego) przed południem na drodze nr 63, na trasie Łuków-Radzyń Podlaski w miejscowości Biała, doszło do wypadku. Punkt Informacji Drogowej GDDKiA przekazał, że samochód osobowy wjechał w drzewo.

Jedna osoba jest ranna, a jedna zginęła.

Droga była zablokowana. Policja zabezpieczała miejsce zdarzenia. Wprowadzono objazd.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek w odlewni metali. Prasa zgniotła 27-latkę

PONIATOWA: Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło w jednym z zakładów w Poniatowej. Śmierć poniósł młody mężczyzna.

Do wypadku doszło w spółce Brass w Poniatowej, zajmującej się odlewem metali nieżelaznych. Tragedia rozegrała się na nocnej zmianie (z 31 stycznia na 1 lutego). Śmierć poniósł jeden z pracowników, mieszkaniec gminy Poniatowa, któremu prasa zmiażdżyła głowę.

- Wyjaśniamy okoliczności nieszczęśliwego zdarzenia, do którego doszło w jednym z zakładów pracy. Maszyna śmiertelnie zraniła 27-latkę – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W środę szef opolskiej prokuratury poinformował o wszczętym śledztwie.

- Śledztwo zostało wszczęte w kierunku wypadku przy pracy.



Zmarły 27-latek pracował w firmie Brass od ośmiu lat. Zajmował się obsługą maszyn odlewniczych



Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Obecnie ustalamy, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w jaki sposób mężczyzna ten znalazł się między elementami ściskającymi prasy

Zarządzona została sekcja zwłok, która odbędzie się jutro – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na razie o okolicznościach wypadku wiadomo niewiele.

- Obecnie ustalamy, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w jaki sposób mężczyzna znalazł się między elementami ściskającymi prasy – dodaje.

Oddzielne postępowanie prowadzi też Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie, który rozpoczął kontrolę dotyczącą badania okoliczności i przyczyn śmiertelnego wypadku przy pracy w spółce Brass. Nie została ona jeszcze zakończona.

- Ze wstępnych ustaleń inspektora pracy wynika, że podczas obsługi maszyny odlewniczej pracującej w trybie automatycznym, doszło do pochwycenia operatora, który w wyniku doznanych obrażeń zmarł na miejscu – informuje Katarzyna Fałek – Kurzyńska, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

27-latek pracował w firmie Brass od ośmiu lat. Zajmował się obsługą maszyn odlewniczych.

- Stała się straszna tragedia. To jedyne, co mogę powiedzieć w tej chwili – mówi Grzegorz Olchawski, prezes spółki. – Jak doszło do tej tragedii, nie chcę gadybać. Są odpowiednie organy, które to ustalą i będzie wiadomo, jak do tego doszło. Niestety naocznych świadków, którzy widzieliby, co się stało, nie ma – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Dwa śmiertelne wypadki w powiecie łukowskim. Zginęli mężczyźni (21 i 38 lat)



Młody kierowca wypadł z auta. Obrażenia okazały się śmiertelne

21-latek dachował w Otylinie

W poniedziałek 31 stycznia po godzinie 19 doszło do wypadku w miejscowości Otylin. 21-letni kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód dachował, a kierowca wypadł z pojazdu.

- Poszkodowany został przewieziony do szpitala. Niestety przed godziną 23 otrzymaliśmy wiadomość o jego śmierci – informuje asp.szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie. - Policja wraz

z prokuraturą będzie ustalać szczegóły tego tragicznego w skutkach zdarzenia - dodaje.

Służby obecne na miejscu wypadku to OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, JRG Łuków, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policja.

Fiat Ducato uderzył w drzewo. Kierowca zginął na miejscu

38-latek z gminy Serokomla zginął w sobotę 5 lutego w wypadku na drodze pomiędzy Charlejewem a Poznaniem (gm. Serokomla).



Kierowca Fiata Ducato rozbił się na drzewie (fot. OSP KSRG Serokomla)

Straż pożarna została zaalarmowana o godz.16:06. Na miejsce jako pierwsi przybyli strażacy z OSP Charlejew, po minucie przyjechała karetka. Okazało się, że 38-letni mężczyzna, kierujący Fiatem Ducato, z nieznanych przyczyn zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Pozostawał w pojeździe. Ratownik medyczny stwierdził jego zgon.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu wypadku policjantów wynika, że kierujący fiatem na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i po zjechaniu z jezdni

uderzył w przydrożne drzewo. Niestety doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia - mówi Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu pracowali zawodowi strażacy z Łukowa, OSP Charlejew, OSP Serokomla, policja, pogotowie, prokurator.

red.

REG

Były wikariusz drelowskiej parafii podejrzany o wykorzystywanie seksualne

32-letni ksiądz Sebastian M. decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach trafił do aresztu na trzy miesiące. Jak podaje Prokuratura Okręgowa w Siedlcach, ksiądz miał wykorzystywać seksualnie kobiety.

Sebastian M. pochodzi z gminy Krzywda (pow. łukowski). Otrzymał święcenia kapłańskie w 2015 roku. Jego pierwszą parafią była parafia w Drelowie (pow. bialski). W lipcu 2017 roku został zwolniony z urzędu wikariusza parafii Drelów i mianowany wikariuszem parafii pw. św. Zygmunta Króla w Łosicach. Rok później, w czerwcu 2018

2-12 lat
pozbawienia wolności grozi mu za zarzucane czyny

roku, został odwołany z tej funkcji i skierowano go na studia stacjonarne w Katedrze Filologii Łacińskiej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie.

Ks. Sebastian M. został zatrzymany na wniosek prokuratury 20 stycznia. Usłyszał zarzuty dotyczące wykorzystywania seksualnego. – W śledztwie Prokuratury Okręgowej w Siedlcach Sebastian M. jest podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 i 2 kodeksu karnego polegającego na

Śledczy badali sprawę przez 3 lata. Podejrzany nie przyznał się do winy. Jego wyjaśnienia znacząco różnią się od ustaleń śledczych.

kilkukrotnym doprowadzeniu młodej kobiety do obcowania płciowego oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym. – informuje Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach. – Z uwagi na potrzebę ochrony prywatności pokrzywdzonej, nie ujawniamy żadnych szczegółowych informacji dotyczącej wieku, miejsca zamieszkania, etc. – dodaje rzecznik. Do czynów zarzucanych księdzu miało dochodzić pomiędzy październikiem 2018 a lutym 2019

roku w Siedlcach. Śledczy badali sprawę przez trzy lata. Podejrzany nie przyznał się do winy. Jak podaje prokuratura, jego wyjaśnienia znacząco różnią się od ustaleń śledczych. Decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach Sebastian M. ma spędzić w areszcie trzy miesiące. Za zarzucane mu czyny grozi od dwóch do 12 lat pozbawienia wolności. Biuro Prasowe Diecezji Siedleckiej w komunikacie z 22 stycznia potwierdza, że ksiądz diecezji siedleckiej został zatrzymany na wniosek prokuratury. Ks. Jacek

Biuro Prasowe Diecezji Siedleckiej w komunikacie z 22 stycznia potwierdza, że ksiądz diecezji siedleckiej został zatrzymany na wniosek prokuratury. Ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej, podkreśla jednak, że ks. Sebastian M. pozostawał „poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”. Diecezja Siedlecka deklaruje

pełną współpracę w dochodzeniu – Diecezja Siedlecka ze zrozumieniem przyjęła decyzję organów ścigania i deklaruje pełną współpracę w dochodzeniu. Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – zapowiada ks. Jacek Świątek.

Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej, podkreśla jednak, że ks. Sebastian M. pozostawał „poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”.

– Diecezja Siedlecka ze zrozumieniem przyjęła decyzję organów ścigania i deklaruje pełną

współpracę w dochodzeniu. Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – zapowiada ks. Jacek Świątek.

karo

Mężczyzna podejrzany o próbę gwałtu spędzi za kratami kolejne miesiące

Mieszkaniec gm. Sosnowica, któremu włodawska prokuratura zarzuca próbę gwałtu na swojej żonie i znęcanie się nad kobietą, ma spędzić za kratami kolejne miesiące. W ubiegłym tygodniu sąd przedłużył mu tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące.

Przypomnijmy. Mieszkaniec gm. Sosnowica usłyszał trzy zarzuty. Najpoważniejszy dotyczy wydarzeń, jakie miały się rozegrać 10 listopada ubiegłego już roku. Zdaniem Prokuratury Rejo-

W ubiegłym tygodniu Sąd Rejonowy we Włodawie na wniosek miejscowej prokuratury przedłużył tymczasowe aresztowanie do 9 maja. Postanowienie nie jest prawomocne

nowej we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica), mężczyzna próbował zgwałcić swoją żonę. Kobiecie, zdaniem śledczych, udało się oswobodzić.

Ponadto zdaniem prokuratury przez ponad dwa lata (od października 2019 r. do listopada 2021 r.) znęcał się „fizycznie oraz psychicznie” nad małżonką. Miał

wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty. Mężczyzna miał także grozić zabójstwem innej z kobiet.

Włodawska prokuratura złożyła w połowie listopada do miejscowego sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące, który został uwzględ-

Znęcał się „fizycznie oraz psychicznie”. Miał wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty

niony. obrońca złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie, ale to z kolei uwzględnione nie zostało.

Podejrzany spędzi za kratami kolejne miesiące. – W ubiegłym tygodniu Sąd Rejonowy we Włodawie na wniosek miejscowej prokuratury przedłużył tymczasowe aresztowanie do 9 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura pra-

niem społecznym. Wpłynęło ich wówczas 69.

Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury, nie chciała wypowiadać się nt. prowadzonego przez jednostkę śledztwa ze względu na „delikatny charakter sprawy”.

Za usiłowanie gwałtu grozi taka sama kara jak za gwałt, czyli od dwóch do 12 lat więzienia. Za „znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobą najbliższą” grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności, a za groźby karalne można trafić za kratki na maksymalnie dwa lata.

Grzegorz Rekiel

Pedofilia na przystanku? Czternastolatka ofiarą molestowania

Z zarzutem seksualnego wykorzystania nieletniej, 35-letni mężczyzna trafił za kraty aresztu tymczasowego. Za podobny czyn grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

13 stycznia w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostało przyjęte zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniej.

– Zawiadomienie złożył członek jej rodziny. W tym samym dniu został zatrzymany przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej 35-latek podejrzany o dokonanie tego czynu. Zebrane w sprawie materiały zostały

Podejrzany miał obmacywać dziewczynkę, dotykać w okolicach ud, bioder, pleców, a także pocałować ją w policzek i usta. Prawdopodobnie proponował 14-latkę rozebranie się i dotykanie w miejscach intymnych.

przekazane do prokuratury, celem wszczęcia śledztwa. Wobec mężczyzny zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu – podkreśla komisarz.

Miejscowe media ustaliły, że w pobliżu przystanku autobusowego przy bialskiej ul. Kopernika podejrzany miał obmacywać dziewczynkę, dotykać w okolicach ud, bioder, pleców, a także pocałować ją w policzek i usta. Prawdopodobnie proponował

14-latkę rozebranie się i dotykanie w miejscach intymnych.

Edyta Winiarek, prokurator rejonowa w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że prowadzone jest śledztwo w sprawie zaistniałego 12 stycznia w Białej Podlaskiej doprowadzenia małoletniej lat 14 do poddania się innej czynności seksualnej.

– Do zdarzenia doszło około godz. 18 na ulicy Kopernika. Zgromadzony materiał dowodowy dał podstawy do wydania

postanowienia o przedstawieniu zarzutów 35-letniemu Pawłowi O., że w dniu 12 stycznia doprowadził małoletnią do poddania się innej czynności seksualnej – wyjaśnia prok. Edyta Winiarek.

Dodaje, iż przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł O. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa. Sąd Rejonowy na wniosek prokuratury zastosował wobec zatrzymanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Podejrzany złożył zażalenie na decyzję o tymczasowym aresztowaniu. Za seksualne wykorzystanie małoletniej grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

Potrącony 66-latek zmarł

Nie żyje 66-latek z Puław potrącony na przejściu dla pieszych. Sekcja ma pomóc ustalić, co było przyczyną jego śmierci.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (2.02.), tuż przed godziną 17.00 na ul. Dęblińskiej, w pobliżu kompleksu basenów na os. Wólka Profecka. Jadący osobową mazdą w kierunku Dębina 27-letni mieszkaniec Puław potrącił przechodzącego przez pasy mężczyznę. Poszkodowany upadł na jezdnię. Na miejsce wkrótce dotarły służby ratunkowe i policja. Poszkodowany 66-latek był przytomny, jego stan pozwalał na zbadanie go alkomatem. Urządzenie wskazało, że był trzeźwy, podobnie jak kierujący osobówką.

W związku z tym ruch w miejscu kolizji przez jakiś czas był utrudniony.

Pieszy został przewieziony do szpitala. Niestety, gdy po jakimś czasie policjanci pojechali sprawdzić, jak się czuje, lekarz poinformował funkcjonariuszy, że mężczyzna zmarł.

Pieszy trafił do szpitala. Gdy policjanci pojechali sprawdzić, jak się czuje, lekarz poinformował, że mężczyzna zmarł

Sprawą zajęła się prokuratura. Zgodnie z decyzją prokuratora ciało 66-latka zostanie poddane sekcji, która pozwoli ustalić przyczynę śmierci.

Marta Pietroni

Tragiczny finał poszukiwań Patryka Habera, zaginionego 20-latka

Rodzina zmarłego: Czy to było zwykłe zaginięcie? Sprawę wyjaśnia prokuratura

W sobotę w Rudnie odbył się pogrzeb 20-letniego Patryka Habera, zaginionego w listopadzie ubiegłego roku. Został znaleziony martwy. Na jego ciało natrafił przypadkowo jeden z miejscowych, który szukał poroża jelenia.

- Będzie w nas ta niepewność: Kto i co mu zrobił? Bo my w to nie wierzymy, że on sam - twierdzi ciocia zmarłego Beata Cienkusz.

Komunikat o losie 20-latka z gminy Michów obiegł cały kraj

Jego ciało znaleziono po prawie dwóch i pół miesiąca poszukiwań, na łące w odległości zaledwie około kilometra od miejsca, gdzie był widziany po raz ostatni. Na zwłoki mężczyzny natknął się mieszkaniec Gawłówki, szukając przez lornetkę tzw. zrzutów, czyli porzuconego przez okoliczną zwierzynę poroża. Zaalarmował rodziców, którzy po przybyciu na miejsce natychmiast powiadomili policję.

Przypominamy, że Patryk Haber zginął 13 listopada ok. godziny 3 po wyjściu z imprezy urodzinowej w remizie w Młyniskach. Ostatni raz był widziany na drodze z Młynisk do Rudna. Od tego czasu jego los pozostawał nieznany.

Wspólnota od początku śledziła tę sprawę i na bieżąco informowała czytelników o działaniach policji. Rodzina nie ustawała w poszukiwaniach - na własną rękę zorganizowali grupę tropiąco-poszukiwawczą z psem, apelowali

Nie zostały podane jednoznaczne przyczyny śmierci Patryka, ale lekarz stwierdził wstępnie, że nie nastąpiła ona na skutek udziału osób trzecich

ROMAN ADAMCZYK
PRZYJACIEL RODZINY ZAANGAŻOWANY W POSZUKIWANIA PATRYKA

Roman Adamczyk z Rudna przyjaciel rodziny, przewodniczący Rady Gminy, działacz społeczny - Jest podejrzenie, i moje też, rodziny, mieszkańców okolicznych, z którymi rozmawiałem, że to ciało nie znalazło się tak samoistnie, że Patryk po prostu sam tu nie przyszedł, czyli to ciało musiał ktoś podrzucić

o pomoc w mediach, interweniowali u władz krajowych. Ostatnio między innymi w Ministerstwie Sprawiedliwości, prosząc o wsparcie lubartowskiej policji. Kilka dni temu „szokującą historię z Lubelszczyzny” ponownie nagłośniły ogólnopolskie media.

Przewodniczący Adamczyk: Ciało leżało tutaj, było częściowo, z tego, co wiem, przymarznęte, brakowało części garderoby...

Rodzina wciąż żyje w niepewności, czy było to zwykłe zaginięcie, czy do śmierci Patryka mógł ktoś się przyczynić... Apelowali do Ministerstwa Sprawiedliwości o przebadanie wariografem tzw. „wykrywaczem kłamstw” uczestników imprezy, bo podejrzewają,

że młodzi ludzie „mogą wiedzieć dużo więcej, a nie chcą się wypowiadać, być może nawet nie mówią prawdy...”

- Ciało leżało tutaj, było częściowo, z tego, co wiem, przymarznęte - mówił w programie „Raport” Polsat News Roman Adamczyk, przyjaciel rodziny zaangażowany w poszukiwania. - Brakowało części garderoby, także to było dziwne, gdzie się podziały ubrania, rzeczy, które miał przy sobie, typu telefon, czy inne...

Nie wiadomo, jak Patryk znalazł się w miejscu, w którym odnaleziono jego ciało. To w przeciwnym kierunku niż prowadzi droga, którą miał wracać do domu. Okoliczni mieszkańcy wciąż żyją tą sprawą. - Przecież tyle było poszukiwań... - twierdzą ludzie, z którymi rozmawialiśmy. Nie chcą wierzyć,



Miejsce odnalezienia zwłok zaginionego Patryka Habera w Gawłówce. Najbliższe zabudowania znajdują się ok. 200 metrów dalej. To w tym miejscu ciało Patryka miało znajdować się od prawie dwóch i pół miesiąca
Zdjęcie: Screenshot z programu „Raport” stacji Polsat News z czwartku 3 lutego

że ciało mężczyzny leżało tu od listopada i nie dobrała się do niego zwierzyna, ani nikt z mieszkańców, czy tzw. łowców poroża, których nie brakuje w okolicy, do tej pory się na nie nie natknął. Najbliższe zabudowania od miejsca znalezienia ciała znajdują się w odległości ok. 200 metrów.

Co wydarzyło się po wyjściu Patryka z imprezy?

Wątpliwości w wyjaśnianiu tej sprawy jest więcej. Na imprezie z Patrykiem bawiło się wspólnie nawet 50 osób. Rodzina nie chce wierzyć, że młodzież nie wie nic o jego losie.

- Tam się na pewno działo coś, na tyle osób na pewno ktoś coś wie. I „były osoby trzecie”, tylko że my tego nie wiemy, a policja nie wiem,

czy wie i zataja, czy tak prowadzi to śledztwo, żeby to nie wyszło - powiedziała w programie Polsatu matka Patryka, Grażyna Haber.

- Jeżeli chodzi o wątek bójki, czy sprzeczki pomiędzy uczestnikami, owszem, mamy informacje takie, że dochodziło tam do jakiejś sprzeczki - potwierdza st. sierż. Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji

Zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza policji obejmowała swoim zasięgiem ponad 500 ha terenu. Do poszukiwań wykorzystywano policyjny śmigłowiec, psy tropiące, quady, drony oraz sonar, który penetrował pobliskie zbiorniki wodne. Początkowo policjanci przeszukiwali obszary położone najbliżej remizy, gdzie odbywała się impreza, w tym też teren, gdzie znaleziono ciało Patryka. Jak podaje policja, w listopadzie ubiegłego

roku policjanci szukali tam Patryka pieszo, w styczniu przy użyciu drona.

Patryk miał przed sobą całe życie i rodzinie trudno pogodzić się z tragedią.

- Powinniśmy u niego na ślubie się bawić, na weselu, a nie płakać na pogrzebie. Bo on nie był pijakiem, nie był bandziorem, to był naprawdę spokojny chłopak - mówi w programie Beata Cienkusz, ciocia Patryka. - Będzie w nas ta niepewność: Kto i co ci dziecko zrobił, bo my nie wierzymy, że on sam - przynajmniej na antenie Polsatu.

Sprawę wyjaśnia prokuratura. Sekcja zwłok na razie nie przyniosła przełomowych ustaleń

2 lutego odbyła się sekcja zwłok 20-latka. Wstępne ustalenia wykluczają, aby do śmierci Patryka przyczyniły się działania osób trzecich. Sprawdzeniu podlegają dokładne okoliczności i przebieg zdarzeń poprzedzających zgon.

Śledztwo jest w toku, dlatego prokuratura nie udziela oficjalnie informacji. Jak twierdzi Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie nie wiadomo na razie, jaka mogła być przyczyna zgonu.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Prokuratura czeka na opinię biegłych w tej sprawie.

Magdalena Sych

Prokurator uważa, że Kamil M. powinien odpowiedzieć za zabójstwo

Syn zadał ojcu śmiertelny cios nożem. Miał być wyrok, a sąd wznowił proces

Były już mowy końcowe, został wyznaczony termin ogłoszenia wyroku. Tymczasem Sąd Apelacyjny w Lublinie zdecydował, że należy wznowić proces. Prokurator domaga się surowej kary dla Kamila M., którego sąd pierwszej instancji uniewinnił z zarzutu zabójstwa.

Sędzia nie ogłosił wyroku

Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie został zakończony w styczniu. Na ostatniej rozprawie mowy końcowe wygłosili prokurator i obrońca oskarżonego Kamila M. Sam zainteresowany i jego matka - Joanna M., która także jest oskarżona, nie stawili się wówczas w sądzie. Na 3 lutego wyznaczono termin ogłoszenia wyroku. Wyroku jednak w miniony czwartek nie

było. Zamiast tego sędzia Leszek Pietraszko oznajmił, że sąd podjął decyzję o wznowieniu przewodu sądowego. - Są jeszcze kwestie, które wymagają wyjaśnienia. Potrzebne jest przesłuchanie obojga oskarżonych, których sąd wezwał na rozprawę - wyjaśnił sędzia Leszek Pietraszko. Kolejna rozprawa dopiero na początku kwietnia.

Dwa ciosy nożem

Sprawa dotyczy tragedii z sierpnia 2020 roku, do której doszło w Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada. W czasie domowej awantury Kamil M. dwukrotnie ugodził nożem swojego ojca - Przemysława. Ostrze trafiło w tętnicę pokrzywdzonego, mężczyzna się wykrwawił i zmarł w przedpokoju swojego domu. Obecnie 32-letni Kamil M. stanął w ub.r. przed sądem jako oskarżony o zabójstwo. Żona zmarłego i matka oskarżonego - Joanna M., była oskarżona o zacieranie śla-

dów przestępstwa. We wrześniu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że Kamil M. jest niewinny. Uznano, że działał w obronie koniecznej. W efekcie kary uniknęła także Joanna M.

Obrona konieczna czy zabójstwo?

Proces toczy się teraz przed Sądem Apelacyjnym, bo prokurator domaga się uchylecia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Uważa, że Kamil M. powinien odpowiedzieć za zabójstwo.

- Sąd niesłusznie obdarzył wiarą wyjaśnienia Kamila M., który mówił, iż działał w obronie koniecznej - uzasadniała na styczniowej rozprawie prokurator Katarzyna Świercz-Dobosz. - Kamil M. użył noża, a sam został zaatakowany gołymi rękami. O przekroczeniu granicy obrony koniecznej świadczy mechanizm zadawania ciosów

Przemysław przewrócił syna na plecy, przygniótł go ciężarem ciała, przedramieniem przycisnął szyję, dusząc go. Wtedy Kamil M. zadał dwa ciosy ojcu. W rękę miał nóż, bo - jak wyjaśniał - tym udawało mu się odstraszyć ojca

- dodawała.

Obronca Kamila M. kontrował argumenty prokurator. - Wszystkie dowody utwierdziły sąd, że doszło do obrony koniecznej. Pokrzywdzony miał przewagę fizyczną, a oskarżony był w niekorzystnej sytuacji: przewrócony na podłogę na plecy i przygniety przez ojca. Biegły potwierdził, że oskarżony nie miał innej możliwości, by obronić się przed tym bezprawnym atakiem - dowodził adwokat Sławomir Stolarz.

Dom, w którym nie było spokojnie

Jak wynika z ustaleń śledczych

i sądu pierwszej instancji, w domu rodziny M. w Kol. Tarło bardzo często dochodziło do awantur. Według relacji 32-latek starszy z mężczyzną odgrażał się, że zabije pozostałych domowników, czyli żonę i syna. Sąd ustalił, że feralnego wieczoru Przemysław przewrócił syna na plecy, przygniótł go własnym ciężarem ciała, przedramieniem przycisnął jego szyję, dusząc go. To wtedy Kamil M. zadał dwa ciosy ojcu. W rękę miał nóż, bo - jak wyjaśniał - tym zazwyczaj udawało mu się odstraszyć ojca.

Prokuratura zarzuciła Joannie M., że zamiast wezwać pomoc medyczną, wyciągnęła spod ciała swojego męża zakrwawiony



Kamil M. (na zdj.) i jego matka - Joanna M., która także jest oskarżona, nie stawili się na styczniowej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie. Tym razem będą musieli pojawić się w sali rozpraw

dywan i go schowała. Umyła przedpokój ze śladów krwi, umyła nóż, umyła też ciało denata. Dopiero wtedy zadzwoniła do lokalnej przychodni po pomoc lekarza. Do tego miała kryć syna, mówiąc, że Przemysław zabił się, uderzając głową w kant pieca.

Dominik Smagała
REG

Przykuł psa łańcuchem do drzewa i zostawił na śmierć

MIĘDZYRZEC

PODL.: Łańcuch był obwiązany wokół pnia tak, że pies ledwo mógł się ruszać. Gdyby nie reakcja przypadkowego przechodnia, młodą suczkę czekałaby śmierć.

2 lutego ok. godz. 16 w parku Potockich (obok gorzelni) przypadkowy przechodzień znalazł psa przykutego łańcuchem do drzewa. Mężczyzna powiadomił o sprawie Międzyrzeczki Komisariat Policji. Funkcjonariusze na miejscu potwierdzili zgłoszenie.

Zwierzę, jak się okazało czteromiesięczna suczka, trafiło pod opiekę weterynarza,



Przypadkowy przechodzień znalazł i uratował pozostawionego w lesie na pewną śmierć psa

a następnie dzięki zaangażowaniu dobrych ludzi - pod skrzydła Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Zwierząt „Podaj Łapę” i znalazło dom tymczasowy pod Lublinem.

- Nie godzimy się na tak be-

stalskie zachowania. Psy, koty też odczuwają ból, a naszym obowiązkiem jest ich właściwe traktowanie. Nie bądźmy obojętni i reagujmy na cierpienie zwierząt - apeluje Marta Muszyńska z Urzędu Miasta Mię-

dzyrzec Podlaski.

Dzięki właściwej reakcji przechodnia psa udało się uratować i znaleźć mu bezpieczny dom. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie, by sprawca poniósł konsekwencje.

- Obecnie ustalamy okoliczności tego zdarzenia, jak też właściciela czworonoga. Prowadzimy czynności w kierunku znęcania się nad zwierzętami - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy białskiej komendy policji.

Znęcanie nad zwierzętami jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat trzech, zaś w typie kwalifikowanym ze szczególnym okrucieństwem od trzech miesięcy do lat pięciu.

karo

Wykonywała niebezpieczne manewry Pijana wiozła swoją córkę samochodem

RADZYŃ PODLASKI: Do dwóch lat pozbawienia wolności może grozić nietrzeźwej kobiecie, która kierowała autem i wiozła w nim swoją córkę. Kobieta wykonywała niebezpieczne manewry na drodze.

W środę (2 lutego) policja dowiedziała się, że kierująca samochodem osobowym marki BMW wykonuje na drodze niebezpieczne manewry i najprawdopodobniej jest nietrzeźwa. Funkcjonariusze natychmiast pojechali w miejsce wskazane przez zgłaszającego.

- W miejscowości Kąkolewnica na ulicy Szkolnej zauważyli wskazany w zgłoszeniu samochód, którym kierowała 38-latką. W trakcie wykonywanych czynności okazało się, że podejrzenia zgłaszającego były słuszne. Mieszkanka gminy Ką-

kolewnica była pod działaniem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jej organizmie. Dodatkowo w takim stanie przewoziła pasażerkę, którą okazała się jej 5-letnia córka - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kobieta odpowie przed sądem. Grozi jej do dwóch lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tys. zł i sądowym zakazem kierowania pojazdami na minimum trzy lata. Informacja o zaistniałym zdarzeniu zostanie również przesłana do Sądu Rodzinnego i Nietleńskich.

Joanna Niecko

Kolejna tragedia w powiecie parczewskim. Zginął młody mężczyzna

Osobowy opel zjechał do rowu i uderzył w drzewo w miejscowości Hołowno (gm. Podedwórze). 38-letni kierowca zginął na miejscu.

Do tragedii doszło w ubiegły czwartek rano na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem (gm. Dębowa Kłoda), poza terenem zabudowanym. Policjanci ustalili, że 38-letni kierowca opła, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo.

- Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole. Kierujący, pomimo podjętej reanimacji, na skutek odniesionych obrażeń zmarł - relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość.

Śledztwo ws. tragedii wszczęła



Policjanci ustalili, że 38-letni kierowca opła, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie. - Jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. W tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, zostali powołani biegli. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca podróżował sam - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Na miejscu tragedii prowadzone były

ogłędziny. Droga w tym czasie była przejezdna.

Tragedia w Hołownie to trzeci śmiertelny wypadek, do jakiego doszło w ostatnim czasie w powiecie parczewskim.

W pierwszej połowie stycznia w miejscowości Stępków (gm. Dębowa Kłoda) na drodze wojewódzkiej numer 819, osobowy citroen rozbił się na drzewie. 20-letni kierowca zginął na miej-

Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole

scu. Prawdopodobnie przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.

Do kolejnego dramatu doszło 12 stycznia w Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na drodze wojewódzkiej numer 813 (chodzi o odcinek między Komarówką Podlaską w powiecie radzyńskim a Rudnem). 49-latek kierujący skodą na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń. Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delązek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata.

Grzegorz Rekiel

Chińczyk wypożyczoną toyotą wylądował w rowie

1,1 tys. zł mandatu dostał obywatel Chin. Mężczyzna, jadąc autem z wypożyczalni, wpadł w poślizg i wylądował w rowie.

Do zdarzenia doszło 2 lutego nocy, w Klementowicach w gminie Kurów (pow. puławski). 27-letni obywatel Chin jechał tamtędy osobową toyotą z jednej z popularnych wypożyczalni samochodów. W pewnym momencie na oblodzonej jezdni prowadzone przez niego auto wpadło w poślizg. Kierowca nie zapa-

nował nad pojazdem i wpadł do rowu.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe i policja.

- Badanie wykazało, że był trzeźwy, a przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Zarówno kierowcy, jak i jego trojgu pasażerom nic się nie stało. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Ponad 80 km/h

Jechał za szybko i był pijany

RADZYŃ PODLASKI: Policja zatrzymała kierowcę, który przekroczył dozwoloną prędkość. Okazało się też, że mężczyzna jest nietrzeźwy.

W sobotę (5 lutego) na ulicy Południowej w Kąkolewnicy policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu osobowego marki Volvo, który przekroczył dozwoloną prędkość. W ob-

szarze zabudowanym jechał z prędkością 86 km/h.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej mundurowi wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po badaniu alkomatem okazało się, że 51-latek, mieszkaniec gminy

Kąkolewnica jest nietrzeźwy. Badanie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Za przekroczenie prędko-

ści mężczyzna dostał mandat w wysokości 800 złotych, a za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pienięż-

nym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych i zakazem kierowania pojazdami na minimum trzy lata.

Joanna Niecko

Pomóżmy znowu zebrać pieniądze na operację 10-latka z Jedlanki

Potrzeba 300 tys. zł, aby nóżka Michałka była o 5 cm dłuższa

POWIAT ŁUKOWSKI
Historię Michała Kwiatkowskiego z Jedlanki pamiętają chyba wszyscy. Wspólnymi siłami zebrano środki na kosztowną operację w USA. 20 lutego chłopiec kończy 10 lat i znowu potrzebuje operacji.

Michał urodził się wrodzoną wadą lewej nogi „tibial hemimelia”, która polega na braku kości piszczelowej, stawu skokowego i stawu kolanowego. Dziecko miało tylko kość strzałkową. W Polsce jedynym rozwiązaniem była amputacja nogi, ale okazało się, że kilka klinik w USA podejmuje się operacji. Sam pobyt w klinice, hotel, koszty związane z przełotem - były ogromne. Zaczęła się walka z czasem, ale dzięki ludziom dobrej woli zebrano środki i Michałek mógł polecieć na operację i stanąć na nogi. W 2013 r. wyleciał z mamą na Florydę, gdzie dr Paley dokonał rekonstrukcji kości oraz stawów Michała.

Kolejna operacja

Od początku rodzice wiedzieli, że operacja w Stanach będzie jedną z pierwszych i to dopiero początek leczenia.

- Dziś Michałek jest bardzo żywym chłopcem i chodzi do II klasy szkoły podstawowej. Różnica w długości nóg wynosi w tej chwili 5 cm i pojawiły się problemy z kręgosłupem. Nosi specjalne obuwie, aby wyrównać różnicę w nóżkach, ale i tak potrzebna jest kolejna operacja. Cały czas jeździmy

na rehabilitację. W domu Michaś zdejmuję buty, aby nóżki mogły chociaż trochę odpocząć. Rozumie jednak, że ból i cierpienie są potrzebne, aby w przyszłości normalnie chodzić - mówi pani Ela, mama Michałka.

W 2017 r. chłopiec miał w Stanach kolejną wizytę przedoperacyjną, gdzie dr Paley zdecydował, że wydłuży nóżkę Michała o 5 cm i poprawi kolano, tak, aby w przyszłości Michał mógł w pełni wyprostować nogę. Rok później dr Paley gościł w Polsce. Tam na wizycie okazało się, że będzie potrzebny dodatkowy zabieg, w którym zostanie zabezpieczone biodro przed wypadaniem oraz kolano przed koślawieniem się.

Dobrą wiadomością jest, że kolejna operacja może odbyć się w Polsce. Dr Paley rozszerzył swoją działalność i może zoperować Michałka w Szpitalu Ortopedycznym w Warszawie. Niestety jej koszt to ponad 300 tys. zł. NFZ odmówił pomocy i nie wyraził zgody na sfinansowanie operacji ratującej staw kolanowy i wyskakujące biodro. Problem dysfunkcyjnego stawu biodrowego narasta i wiąże się z ogromnym bólem w trakcie coraz liczniejszych kontuzji wynikających ze zwykłych dziecięcych zabaw. Operacja wstawienia płytki hamującej wyskakiwanie kości ze stawu biodrowego i korekcji stawu kolanowego jest niezbędna do dalszej prawidłowej rehabilitacji i przygotowania nogi do normalnej pracy.

- Żeby móc zapisać się na operację, musimy mieć zebra-



Michał lada dzień kończy 10 lat. Jak widać, jest fanem piłki nożnej. W grze pomagają mu kule. Jednak różnica w długości nóg wynosząca 5 cm coraz bardziej utrudnia mu funkcjonowanie i powoduje problemy z kręgosłupem

na połowę potrzebnej kwoty. Niestety nawet do tej połowy brakuje bardzo dużo. Staramy się jakoś zebrać środki. Był organizowany kiermasz świąteczny i koncert w Kobiałkach. Ludzie bardzo starają się nam pomóc - dodaje pani Ela. To, co działo się przy zbiórce na pierwszą operację, pamiętamy do dzisiaj. Festyny, kiermasze, licytacje sprawiły, że udało się zebrać potrzebną sumę.

Prośba o wsparcie

Najbliżsi Michałka nie posiadają potrzebnej sumy na operację. Po raz kolejny proszą

JAK POMÓC MICHAŁKOWI?

Dokonując wpłaty na stronie
www.siepomaga.pl/michalkwiatkowski

Wysyłając SMS o treści: **0152108**
na numer **72365**

Przekazując 1% podatku: Numer KRS
0000396361
Cel szczegółowy 1%
0152108 Michał

wszystkich ludzi dobrej woli o nawet najmniejsze wpłaty. Dzięki nim trud włożony w ratowanie nogi Michałka nie pójdzie na marne.

Na ten moment na pasku zbiórki pieniędzy dla Michasia jest niecałe 60 tys. zł. Pomóżmy Michałkowi do



Aby móc chodzić, Michałek w minionych latach miał założony specjalny aparat wydłużający kości. Dziś potrzebuje kolejnej operacji wydłużenia nogi o 5 cm



Tu można wysłać sms charytatywny na operację nogi Michałka Kwiatkowskiego z Jedlanki (koszt 2,46 zł brutto plus VAT)



Elżbieta Nowak
mama Michałka:

Nawet najmniejsza kwota wpływająca na rzecz Michałka jest w naszych oczach ogromnym darem. Prosimy, pomóżcie! I dziękujemy za dotychczasową pomoc. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się zgromadzić pieniądze na ratowanie przyszłości Michasia i zapewnienie mu normalnego życia.

Monika Stępniaik

Nie będzie kary za „Kościół wychodzi na głupka”

Wypowiedzi ks. prof. Alfreda Wierzbickiego z KUL okazały się na tyle kontrowersyjne, że zajęła się nimi komisja dyscyplinarna uniwersytetu. Właśnie zapadła decyzja.

O ks. Alfredzie Wierzbickim stało się głośno i to bez związku z jego naukowym dorobkiem. Duchowny skrytykował m.in. covidowe poglądy innego kapłana, twierdzącego, że w czasie mszy świętej nie można się zarazić. „Można być profesorem, ale można być też skończonym durniem” - ocenił ks. Wierzbicki. Był też jedną z osób (obok m.in. ks. Adama Bonieckiego, rabina Michaela Schudricha,

ks. Michała Jabłońskiego), które poręczyły za Michała Sz., aktywistę LGBT z kolektywu „Stop Bzdurom” - „Margot” podającego się za Małgorzatę Sz. Margot została aresztowana pod koniec czerwca w Warszawie w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w zbiegowisku, brutalnego zaatakowania działacza fundacji Pro-life i niszczenia mienia należącego do fundacji.

„Kościół wyszedł na głupka, biskupi na księżyca”

Kolegium Rektorskie KUL wszczęło postępowanie w sprawie wypowiedzi medialnych ks.

Wierzbickiego. Postępowanie dotyczyło wypowiedzi wykładowcy, który w rozmowie z Radiem TOK FM mówił m.in.: „W mojej ocenie na głupka wyszedł Kościół katolicki, który poparł PiS”. KUL zarzucił księdzu, że jego wypowiedzi szkodzi misji uczelni, a jego opinia na temat Kościoła była „ostra i obraźliwa”. Oprócz tego wśród zarzutów poruszono też kwestię wypowiedzi dla portalu Onet.pl, gdzie duchowny odniósł się do stanowiska Konferencji Episkopatu Polski w sprawie mniejszości seksualnych. Uznał, że „dokument biskupów wygląda, jakby był pisany na księżyca”. Zarzuty dotyczyły też wspomnianej wcześniej wypowiedzi komentującej

poglądy innego duchownego.

„Katolicyzm to nie myślowa urawniłowka”

W czwartek (3 lutego) komisja dyscyplinarna KUL uchwaliła duchownego. Część zarzutów umorzono.

- Komisja umarza postępowanie dyscyplinarne w zakresie wypowiedzi dotyczących przekonań religijnych, światopoglądowych, odnośnie homoseksualizmu i aborcji - mówił cytowany przez Radio TOK FM, przewodniczący komisji ks. dr hab. Ambroży Skorupa.

- Jestem usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem, ale nie mijają gorycz, że w ogóle doszło do faktu

postępowania dyscyplinarnego - skomentował dla radia, ks. prof. Alfred Wierzbicki. - Komisja postępowała zgodnie ze standardami prawnymi i akademickimi i to jej się bardzo chwali. Natomiast samo skierowanie sprawy do komisji dyscyplinarnej oraz sposób stawiania zarzutów przez rzecznika dyscyplinarnego uraga wszelkim standardom kultury akademickiej.

Z kolei adwokat Tomasz Przeciekowski, który bronił księdza, uważa, że rozstrzygnięcie jest wyważone. - Wolność słowa i swoboda wypowiedzi - a więc kardynalne zasady państwa demokratycznego - zostały uszanowane przez komisję dyscyplinarną, za co jestem wdzięczny - stwierdził. - Obawiali-

śmy się, że komisja wyda rozstrzygnięcie zgodne z trendem i tonem narzuconym przez rzecznika dyscyplinarnego, jednak zachowała swoją niezależność.

Sam duchowny uważa, że cała sprawa to próba uciszenia go. - Represjonowanie mnie jest dla mnie osobistą przykrością, ale jednocześnie przede wszystkim godzi w sam uniwersytet, w jego powagę. Czyni z uniwersytetu albo środowisko ludzi ciasno myślących, albo ludzi podatnych na wpływy jakiejś konkretnej grupy. A katolicyzm nie polega przecież na „myślowej urawniłowce” - stwierdził wykładowca w rozmowie z TOK FM, w trakcie postępowania.

Joanna Niecko
REG

Dewastacja mózgu, jakby TIR wjechał w kiosk

Ania ciągle walczy, ale potrzebuje naszego wsparcia

Wystarczył jeden dzień, żeby szczęśliwe życie Ani i jej rodziny przewróciło się do góry nogami. Na taki scenariusz nie da się przygotować. Wylew krwotoczny podpajęczynkowy, pęknięty tętniak zabrał małej Gai mamę, nie widziały się od kilku miesięcy.

O krok od śmierci

Jeszcze do niedawna pochodząca z Opola Lubelskiego Anna Wincenciak (z d. Świdierska, 42 lata) prowadziła normalne, szczęśliwe życie. Córka, mąż, praca, plany, marzenia... Długo czekali, aż życie zacznie się układać. Wszystko nagle 29 października 2021 r. rozsypało się w pył, czas się zatrzymał. Kobieta doznała wtedy maszynowego wylewu podpajęczynkowego - w wyniku pęknięcia tętniaka. Nagle straciła przytomność. Szczęśliwie udało jej się wybrać ostatni nr tel. - do męża. Cisza była wiadomością, że Ania potrzebuje pomocy. Rokowania lekarzy były przerażające, rodzina miała się szykować na najgorsze...

Dodatkowo wszystko komplikowała trwająca pandemia koronawirusa. Lekarze, cała rodzina i przyjaciele skumulowali swoje siły i po wielogodzinnych poszukiwaniach udało się znaleźć szpital, który przyjmie Anię na operację ratującą życie. Kobieta mimo wszystko się nie poddawała, walczyła o życie,



Choć wylew spowodował poważne uszkodzenia w jej organizmie, wbrew rokowaniom lekarzy Ania się nie poddaje (na zdjęciu z córką Gają)

pękniętego tętniaka lekarzom udało się zatamować.

„Mówimy o dewastacji mózgu, jakby TIR wjechał w kiosk”

Jednak po kilku dniach trzeba było wykonać kolejną operację otwarcia czaszki (odciążenia kostno-oponowego), ponieważ doszło do udaru i ciśnienie w mózgu wzrosło. Po zabiegu Ania jeszcze przez dwa tygodnie była w śpiączce. Na szczęście jednak się wybudziła, ale wiadomości przekazywane przez lekarzy nie napawały optymizmem, wręcz przeciwnie. Mó-

wili, że wylew i udar spowodował ogromne uszkodzenia. Padło nawet porównanie: „Jej mózg został zdewastowany, jakby TIR wjechał w kiosk i tylko cud może odmienić jej los”...- Czas się zatrzymał. Nie mogłem i nie chciałem w to uwierzyć. W takiej chwili nawet nie wiadomo, o co zapytać lekarzy - mówi Filip, mąż Ani. - Na szczęście Ania się nie poddała. Ratowaliśmy jej życie, a ona nie chciała od nas odchodzić - dodaje.

Ania się nie poddaje

Od samego początku Ania walczy. Zaczęła otwierać oczy i wyko-



Anna Wincenciak była o krok od śmierci. W październiku ub.r. w wyniku pęknięcia tętniaka przeszła maszynowy wylew podpajęczynkowy

Jak możemy pomóc?

- wspierając zbiórkę na stronie www.siepomaga.pl/ania-wincenciak,
- przekazując 1% podatku: **KRS: 0000396361**,
z dopiskiem cel szczegółowy: **0172288 Ania**.

nywać proste polecenia. Po dwóch miesiącach w szpitalu zaczęła samodzielnie oddychać. Podczas odzyskiwania świadomości sama wyciąga rurkę tracheostomijną. Z uszkodzeniami, jakich doznała, niewiele osób ma szansę przeżyć, ale ona się nie poddaje. Obecnie jest już świadoma, rozpoznaje najbliższe i znane sobie osoby. Najważniejsze jednak jest to, że robi, co może, by wrócić do rodziny i w miarę samodzielnego życia. W domu czeka na nią 8-letnia córka Gaja, która już od czterech miesięcy nie widziała swojej mamy i bardzo za nią tęskni, mimo opieki psychologa przeżywa to coraz

gorzej... - Chcemy Anię zabrać do domu, lecz wciąż wymaga stałej opieki medycznej. Ciężka i bardzo kosztowna rehabilitacja to szansa na powrót do domu, do rodziny, do życia - mówi Filip. Ania w dalszym ciągu przebywa w szpitalu. Jest karmiona metodą PEG (za pomocą dreny, bezpośrednio do żołądka) i przyjmuje leki dożylnie. Ma czterokończynowe porażenie, jest osobą leżącą. Rozumie, co się do niej mówi, zdarza się, że sama coś powie. Jej pamięć krótkotrwała jest uszkodzona, ale wiele pamięta z przeszłości. - Ma dni lepsze i gorsze... Czasem zaczyna podnosić prawą nogę, a w dobre dni rusza prawą

ręką - mówi mąż kobiety. - Lekarze od początku nie dawali nam żadnej nadziei, mówili o braku kontaktu, ale Ania próbuje się z nami komunikować i walczy każdego dnia nawet w tych trudniejszych chwilach. Przeczy prognozą i diagnozom sprzed dwóch miesięcy - dodaje.

Specjalistyczne leczenie, droga rehabilitacja

Ania ma szansę na powrót do zdrowia. Ale musi poddać się specjalistycznemu leczeniu i bardzo drogiej rehabilitacji, której miesięczny koszt został wyceniony na 24 780 zł. NFZ jest ograniczona do 60 minut tygodniowo, co może zrobić rehabilitant w 20 minut dziennie? Poza tym kobieta musi przebywać w specjalnym wózku, w pozycji półleżącej, z podparciem głowy. - Moja córka Ania walczy o powrót do zdrowia każdego dnia. Jest bardzo dzielna. Proszę z całego serca i dziękuję za okazywane jej wsparcie - mówi pani Zofia Świdierska z Opola Lub., mama Ani.

- Tylko ciężka rehabilitacja i najnowsze techniki dają jej szansę na powrót do normalności, z jaką można żyć, by nie wymagała stałej opieki - dodaje Filip.

Pomóc możemy na kilka sposobów: wpłacając darowiznę do skarboxki Ani na stronie siepomaga.pl/ania-wincenciak albo przekazując 1% podatku przy rozliczeniu (szczegóły podajemy w ramce).

Agnieszka Gołębiowska

Nie tylko pięknie śpiewa, ale i strzela gole. Karol Zawrotniak z zespołu Defis gra w reprezentacji Polski

Zespół Defis zna niemal każdy. Jeden z czołowych zespołów branży disco polo w naszym kraju ma nie tylko znakomitego wokalistę, ale również piłkarza.

Karol Zawrotniak pochodzi z miejscowości Głębokie w gminie Cynców. Jest wiceprezesem, a zarazem zawodnikiem Błękitu Cynców, z którym występuje w Klasie Okręgowej. W piątek jego ekipa rozegrała mecz kontrolny. Karol i spółka zmierzyli się z Wodnikiem Uścimów. 29-latek otworzył wynik zawodów i wywalczył rzut karny. Dla niego to pierwszy gol w okresie przygotowawczym. Dubletem popisał się Kamil Zieliński, a jedno trafienie dołożył zawodnik testowany. Błękit wygrał 4:2.



Karol Zawrotniak ma na koncie gola w tym okresie przygotowawczym. 29-latek wraz z bratem Cezarym są członkami Charytatywnej Reprezentacji Polski Disco

Zawrotniak jest również członkiem Charytatywnej Reprezentacji Polski Disco. Hasło piłkarskiej drużyny disco to

#gramypomagamy. Reprezentacja ma swój własny hymn. Już w czerwcu biało-czerwoni rozegrają mecz pokazowy z oldboy-

ami FC Barcelony.

- Inicjatywą wykazał się Norbert z Białogłki. W naszej drużynie występują osoby, które

chcą pomagać. Połowa nieźle sobie radzi z piłką przy nodze. Kapitanem zespołu jest Kuba Urbański z zespołu Playboys. Chcemy łączyć przyjemne z pożytecznym. Nasz team to ludzie związani z branżą, jak również przyjaciele i członkowie rodzin. Przykładowo w zespole gra mój brat - Cezary, z którym występuję również w Błękitie Cynców - mówi Karol Zawrotniak.

29-latek przyznaje, iż Charytatywna Reprezentacja Polski Disco ma już za sobą kilka spotkań. - Piękna inicjatywa. Przykładowo, otrzymujemy zaproszenie do Warszawy. Gramy w turnieju. Jeśli jest potrzeba, wychodzimy na scenę i gramy. Wszystko za darmo. Naszym celem jest pomaganie. Chcemy swoją rozpoznawalnością ścigać ludzi i wspólnie zbierać pieniądze dla potrzebujących dzieci

- dodaje.

Zawrotniak chce i lubi pomagać. Na jego koncie na portalu społecznościowym często pojawiają się linki z prośbą o wpłatę dla potrzebujących. - Taki już jestem. Pomagam, jak tylko mogę. Jeśli będę miał wolną chwilę, wsiądę w auto i pomogę. Lubię pomagać. Trudno komuś odmówić, jeśli zwracają się do mnie ludzie z pytaniem o płytę na aukcję charytatywną czy gadżet związany z zespołem Defis - przyznaje.

Karol kocha piłkę nożną. - Od dziecka uganiałem się za futbolówką. W swojej miejscowości mieliśmy boisko i wystarczyła chwila, by mieszkańcy pojawili się na placu boju. Kariery już nie zrobię, ale teraz mogę z dumą zakładać koszulkę z orzełkiem na piersi - kończy.

mp

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. II)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Kiedy dzisiejsi samorządowcy mają pretensje do dziennikarzy o krytykę, czepialstwo, formułowanie ostrych ocen i inne rzeczy, za które czytelnicy nas chwalą, niech zajrzą sobie do przedwojennych gazet. To dopiero były teksty i historyjki! Dziś nie wychodzilibyśmy z sądów, a taki burmistrz łukowski Stilkr pozywał tylko czasami!

Antoni Stilkr wyróżniał się jako komendant policji i działacz społeczny, związany m.in. z lokalną strażą pożarną. Burmistrem był od 1924 roku do samej wojny. Wiele wskazuje, że był niezłym organizatorem, niebojącym się podejmowania decyzji. Miał też wady - łatwo wchodził w konflikty, jak się wydaje, nie był typem zbyt koncyliacyjnym. Co zaś do jego osobistej uczciwości... Hmm... Parę razy trzeba było ją oceniać sądownie. Ot, niezły „sztukmistrz z Łukowa”... Gazety, zwłaszcza lewicowy „Robotnik”, poświęcały mu mnóstwo czasu.

Metrowe kupy gnoju u śmieci

Redakcja przedstawiła dość ponury stan Łukowa pod rządami Stilkra, pisząc, że „na ulicach i chodnikach przejeżdżni łamią wozy, a piesi – nogi, na rynkach, placach i ulicach leżą metrowe kupy gnoju i śmieci, a w kałużach gniją padliny szczurów, kotów itp.”. Redakcja była także zbulwersowana, że po dwóch miesiącach od szokujących wyników kontroli „pan ten z pod ciemnej gwiazdy nadal urzęduje”, a co więcej – potrafi mścić się na mieszkańcach-interesantach urzędu za sympatyzowanie z ławnikami miejskimi, którzy stali za doniesieniami o nieprawidłowościach w magistracie.

Proces o zniesławienie i kolejne zarzuty

Za wspomnianą powyżej publikację oraz określenie „pan z pod ciemnej gwiazdy” Antoni Stilkr postanowił ponownie skorzystać z drogi prawnej i pozwać redaktora „Robotnika” – Stanisława Niemyskiego.

„P. Stilkr uczuł się dotknięty treścią korespondencji i wytoczył nam proces o zniesławienie” – można było przeczytać kilka miesięcy później w artykule-relacji z dwóch odbytych rozpraw w tej sprawie.

Proces sądowy odbywał się najpierw w Siedlcach, a następnie w Warszawie. „Zeznania przybyłych

świadków wypadły rewelacyjnie” – ekscytowała się gazeta. „Świadkowie m.in. zeznali, iż p. Stilkr przymuszał i pobierał łapówki, a mianowicie od jednego z obywateli zażądał za udzielenie pożyczki budowlanej wekslu na 500 zł, a kiedy przyszedł termin udzielenia drugiej raty pożyczki weksel zniszczył i zażądał 10 proc., od jednego z inkasentów miejskich pożyczkę 300 zł, a kiedy nadszedł termin zwrotu burmistrz dał mu do zrozumienia, że wystarczy, iż jeszcze pracuje w Magistracie, od innego znowu obywatela pożyczzył 250 zł”.

„Niektórzy obywatele musieli występować «ojcu miasta» materialne przysługi. Procenty, które np. Zakład Ubezpieczenia od ognia udziela za inkaso na rzecz miasta i co stanowi własność miasta – otrzymywało nie miasto a pupile p. Stilkra. Niektórzy radni byli nakłaniani «w cztery oczy» przez p. Stilkra do głosowania w myśl żądań burmistrza itd.”.

Mimo wielu świadków i zeznań rozprawę odroczone.

Zeznania świadków i wyrok

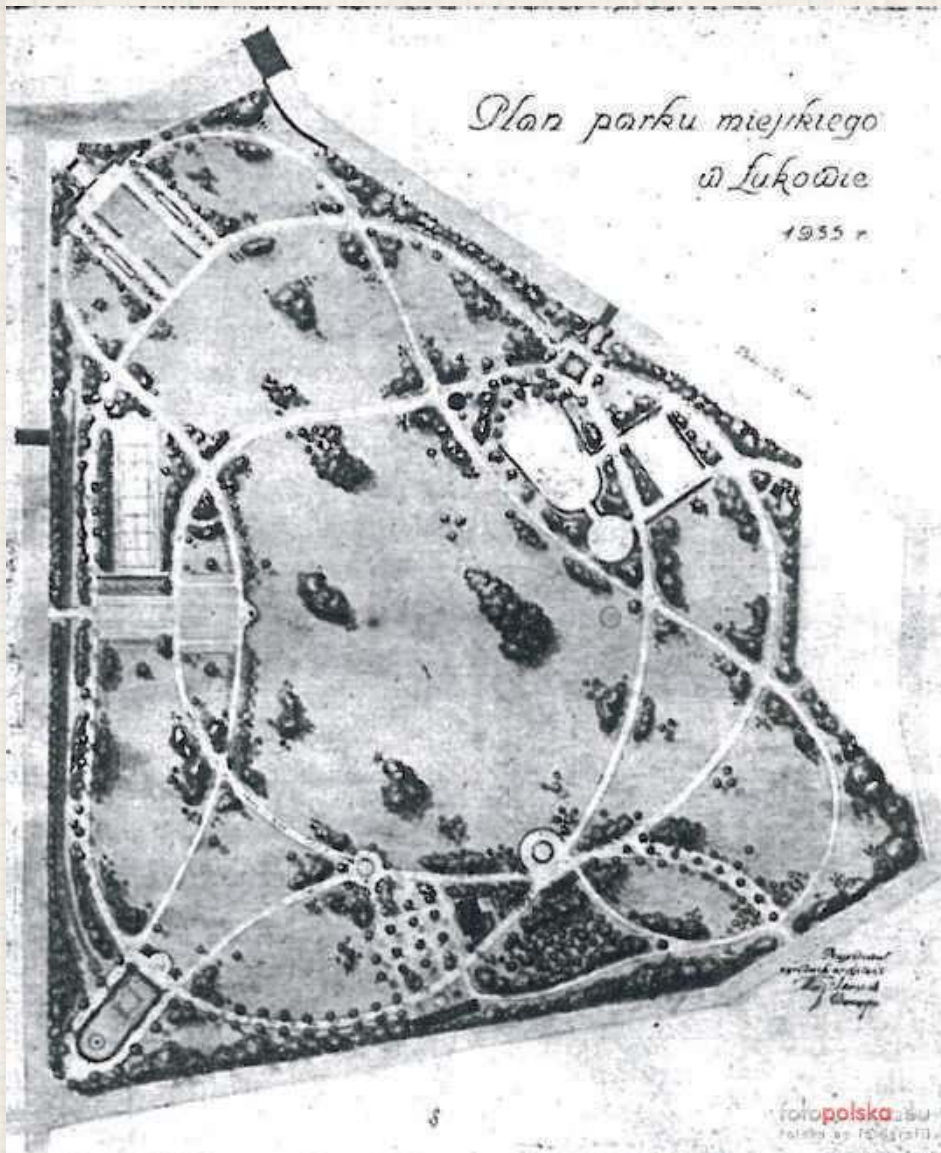
O kłopotach łukowskiego burmistrza i finale procesu sądowego pisała też „Gazeta Robotnicza”. W jej relacji także przewijają się zeznania świadków – nieco konkretniejsze niż w opisie „Robotnika”.

„Św. Potaski, b. pracownik Magistratu zeznaje, iż pożyczył Stilkrowi zł. 300. Burmistrz pożyczki nie zwrócił, a w zamian za to podwyższył wierzytelności pensję o 50 zł. Tenże świadek twierdzi, iż wozził taksówką p. Stilkra na karty do sąsiednich majątków, ale za to nie otrzymywał ani grosza”.

W Polsce przedwojennej burmistrza wybierała rada miasta, nie organizowano wyborów powszechnych

„Poza tym świadek pracował w majątku Stilkra, za co również nic nie otrzymywał, świadek w momencie wyrażenia wniosku nieufności p. Stilkrowi otrzymał od niego rozkaz zwięzienia na posiedzenie Rady członków Rady, z pośród «sanacji». Świadka zwolniono z posady w Magistracie zaraz po złożeniu powyższych zeznań przed sądem w Siedlcach”.

„Św. Grynblat zeznał, iż pożyczył p. Stilkrowi zł. 500 za pośrednictwem przy udzieleniu pożyczki z B. G. K. Kiedy św. Grynblat zgłosił się do p. Stilkra z wekslem – p. Stilkr wyrwał mu weksel i podarł go i zażądał od świadka 10% od następnej raty po-



Mimo kłopotów burmistrza miasto rozwijało się dość prężnie. O budowie parku w centrum Łukowa postanowiono w 1934, od początku miał nosić imię Józefa Piłsudskiego. Zamiast zaczęto realizować cztery lata później. Jak widać, był znacznie większy niż obecnie, zajmował m.in. teren szpitala
Rysunek z portalu fotopolska.eu



Widok na kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ulica w okresie międzywojennym nosiła imię doktora Chącińskiego, zmarłego w 1922 lekarza i społecznika. Z jednej strony przechodziła w Szosę Radzyńską, z drugiej w ulicę Józefa Piłsudskiego

życzki”.

„Świadek zeznaje, iż nikt nie otrzymał pożyczki, jeśli nie wyświadczał p. Stilkrowi usług osobistych”.

„Niejaki Reinsenberg zwierzał się świadkowi, iż burmistrz «ostatnią

krów z niego wysysał». Wielu jest takich mieszkańców m. Łukowa, którzy nie raz płakali nad swoją dolą pod batem «ojca miasta»”.

Nie wiemy, czy w procesie – oprócz zeznań świadków – były

jakiś inne materiały dowodowe. Faktem jest, że sąd skazał redaktora Niemyskiego – autora negatywnego artykułu o łukowskim burmistrzu – na „2 miesiące aresztu i 100 zł grzywny”.

Świadek zeznał, że pożyczył burmistrzowi pieniądze, a ten mu ich nie oddał, ale dał podwyżkę

Nie koniec kłopotów – „niedołęstwo i karygodne wyczyny «ojców miasta»”

Zwycięstwo w procesie z redaktorem „Robotnika” nie zakończyło kłopotów łukowskiego burmistrza. W 1936 r. w „Gazecie Robotniczej” pojawił się kolejny artykuł pt. „«Radosno-twórcza» gospodarka na mniejszym odcinku. Jeszcze o gospodarce miejskiej w Łukowie” opisujący nowe nieprawidłowości w mieście.

Z tekstu wyłania się smutny obraz stosunków politycznych w Łukowie, pełnych „kolesiostwa” i korupcji. Informacje wykorzystane w artykule były efektem prac miejskiej Komisji Rewizyjnej i Urzędu Wojewódzkiego kontrolującego stan łukowskiej gospodarki miejskiej w roku 1934.

Gazeta już we wstępie wspomina o „niedołęstwie i karygodnych wyczynach «ojców» miasta z osławionym burmistrem Stilkrem na czele”, dodając, że kontrolerzy już „po zbadaniu gospodarki: miejskiej tylko za jeden rok – stwierdzili cały szereg niedokładności i uchybień, które naraziły miasto na poważne straty”.

Co zarzucano tym razem? Oto lista zarzutów opisana w gazecie:

„burmistrz Stilkr pobrał z kasy miejskiej w roku 1934, na kosztą podróży 1000 zł, z czego usprawiedliwił wydatkowanie 575 zł, ponadto przed kilku laty, pobrawszy tytułem bezprocentowej zaliczki na pensję, przeszło 1000 zł, dotychczas ich nie spłaca, pomimo że miasto pożycza pieniądze na procent nawet od własnych pracowników”;

„burmistrz Stilkr przez szereg lat pobierał z kasy miejskiej dodatek mieszkaniowy, około 50 zł miesięcznie – chociaż korzystał i korzysta z bezpłatnego 5-cio pokojowego mieszkania w gmachu magistratu, wraz z opałem, światłem i ogrodem”;

„bezprawnie wypłacił z funduszków nadesłanych przez P. Z. U. W. [Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych] zł 3.615 gr. 34, co przez Urząd Wojewódzki zostało uznane za występek”;

„diety za wyjazdy p. burmistrza oblicza nie ustawowo od chwili wyjazdu, a od wstania z łóżka, co powiększa diety w dwójnasób, ponadto dolicza sobie różne inne wydatki”.

cdn/

Paweł Jezierski
REG

Kazimierz Bogdanowicz (1837 - 1863) - bohater Powstania Styczniowego na Ziemi Łęczyńskiej (cz. I)

Nie chciał wroga prosić o ułaskawienie

W sensie czysto wojskowym dowódcą okazała się dość miernym, bo nikt go nigdy do tej funkcji nie przygotowywał. Na Ziemi Łęczyńskiej stał się jednak symbolem powstańczej niezłomności.

Kazimierza do konspiracji wciągnął jego starszy brat Jan, z którym razem gospodarowali w rodzinnym majątku Nadrybie. Ten miał już za sobą nawet zsyłkę, z której uratowała go amnestia. Nie porzuciwszy spiskowania, wyładował znowu w carskim więzieniu, co paradoksalnie uratowało mu zapewne życie, bo nie mógł razem z Kazimierzem stanąć do walki zbrojnej. A ta, poczynawszy od Nocy Styczniowej, nie układała się najlepiej. Oddział mający atakować Chełm, został zdradzony już na miejscu zbiórki i wycofał się nie bez przygód - dowódca znalazł się nawet przez chwilę w rękach Rosjan, ale gdzieś pod Sawinem został odbity. Potem kilkanaście dni oddziały powstańcze manewrowały w okolicach Łęcznej, Krasnegostawu i Chełma, aż 17 lutego zostały rozproszone (bo nie rozbite, straty były stosunkowo niewielkie...) pod Rudką.

Ostatni bój powstańca

Bogdanowicz odszedł do Nadrybia, próbując po drodze przekonać mieszczan i włościan do wsparcia powstania. Wszędzie budził zainteresowanie i podziw, ale fakty dowodzą, że zwykle jednak u słuchaczy zwyciężały oba-



Ekshumacji powstańców w 1916 roku towarzyszyła wielotysięczna manifestacja. Ciało złożono w zbiorowym grobowcu na cmentarzu na Lipowej w Lublinie. Z kolei pomnik stojący na miejscu dokonywanych egzekucji kilka razy był przebudowywany, ostatni raz 2003 roku

wy. A może rozsądek.

W ślad za Kazimierzem kroczył major Rakuza, wysłany na czele silnego oddziału oficer lubelskiego garnizonu. Szukał powstańców między Zazulinem a Krasnem. Wydaje się, że Bogdanowicz wpadł na Rosjan dość przypadkowo - natknął się na nich, wracając samotnie bryczką z Nadrybia. Według pamiętnika Seweryna Liniewskiego o mały włos udałoby się wymknąć. Sprawnie manewrując zaprzęgiem, odskoczył do jakiegoś lasu i próbował uciekać pieszo, ale go jednak Kozacy wypatrzyli. Ponoć dlatego, że trop w trop szedł za nim, niedający się żadną miarą odpędzić wierny

koń... Nieco inną historię podaje Rosjanin Berg, cytowany przez Kraushara: do starcia miało dojść w lasach koło Rozkopaczewa. Bogdanowicz miał się dać ponieść emocjom i sam uderzyć na Rakuzę, zanim przysły posiłki. Miał zostać rozbity i uciec w lasy. Rakuza miał ściągnąć posiłki z Lublina i dopiero osaczyć powstańców. O ile większość oddziału w rozproszeniu uszła z matni, o tyle dowódca został zatrzymany.

W rękach Moskali

Zatrzymanego powstańca odstawiono do lubelskiego Zamku, który nie miał w sobie już nic z królew-

skiej świetności, a stał się ponurymi kazamatami, mającymi też potem służyć kolejnym reżimom.

Dla Moskali zatrzymanie Bogdanowicza było dużym sukcesem propagandowym. Tak, jak jego niezłomność, odwaga i charyzma stanowiły atut, tak teraz, po schwytaniu, stały się dla przeciwnika powodem do triumfu. W śledztwie zachowywał się wzorowo, nie udzielił żadnych informacji, nie ugiął się, nie wszedł w żadne układy z wrogiem, co budziło pewien podziw nawet u samych Rosjan.

Sąd wojenny skazał go na karę śmierci. Mimo sugestii Bogdanowicz odmówił ubiegania się o ułaskawienie. W początkach

powstania wyroki wykonywano przez rozstrzelanie, dopiero potem pojawiły się egzekucje przez powieszenie.

W ostatnich chwilach

O ostatnich godzinach życia mamy dość szczegółową wiedzę. Młodzieniec odchodził z wielką klasą. O 6 rano odwiedził go ksiądz Feliński z duchową posługą. Potem Kazimierz zasiadł do pisania testamentu. Świadczy on o dużej przytomności umysłu: pamiętał tam m.in. o swoich włościanach z Łowczy, kazał - i przeznaczał na to fundusze - ogrodzić cmentarz i ustawić figurę Matki Boskiej, rozporządził mieniem ruchomym i nieruchomym. Kazał też zapłacić długi, a także zapłacić m.in. 2 tysiące złotych za doznane krzywdy służącej u jego matki Olesi...

„Żegnam wszystkich, którzy mi zaufali. Niech mi darują, jeśli ich zaprowadziłem w drogę, która sprzeciwiała się ich myślom. Żegnam was, kochajcie milion razy mocniej naszą Ojczyznę Polskę, niżeli ja ją kochałem... Żegnam Was. Wasz syn, brat, sługa - Kazimierz...”

6 marca wyprowadzono go za koszarę świętokrzyskie (obecny budynek KUL-u), tam, gdzie mieścił się kiedyś hotel asystenta UMCS...

Rycerzyk niezłomny...

Ładnie tę powstańczą biografię podsumowuje Aleksander Kraushar: „...Tak zakończył młody człowiek jeden z pierwszych prowodyrów walki orężnej roku 1863, jednostka wyjątkowo dziel-

Przetrwała też w okolicach Nadrybia piosenka:

*Już Ojczyzna wolność traci
Prawdziwego bohatera
Może który z naszych braci
Nie wie jak Polak umiera.
Bogdanowicz się nazywał
Liczył lat dwadzieścia parę
W młodym wieku okazywał
Jak czcić Ojczyznę i wiarę.
A gdy został już pojmany
Smutna wieść
wszędzie rozbrzmiewa
Bogdanowicz nasz schwytany
I stawiony przed Chruszczewem.
Chruszczew gdy wyrok przeczytał
Wiesz jaka czeka Cię kara
Potem jeszcze się zapytał,
„Czy się zdasz na łaskę cara?”.
Polak się do walki rodzi
Wroga o życie nie prosi
Wtedy, gdy na świat przychodzi
Ojczyźnie miłość przynosi...*

na na i szlachetna, która „mierząc siły wedle zamiaru”, a nie „zamiar według sił”, poszła przebojem na walkę z losem nieubłaganym, z wiarą ułudną w urzeczywistnienie tego, czego nawet doskonale zorganizowane zastępy armii królestwa kongresowego w roku 1831, w warunkach nieporównanie korzystniejszych działań nie były w stanie. Niechaj na kartach historii nieszczęsnego roku 1863 utrwali się nazwisko rycerzyka, jako odbłask owych ułud młodzińskich, jakimi prawie całe współczesne mu pokolenie tak nieopatrznie się kołysało”.

Zbigniew Smółko

Nazwa pochodzi od...

Markuszów, czyli Markuszowice

Wieś najpewniej powstała w XIII wieku, w XIV wieku została zorganizowana na zasadach prawa magdeburskiego. Miastem została w połowie XVI wieku, przestała nim być w końcu XIX.



Herb Markuszowa jest nadzwyczaj prosty - odwołuje się do samych początków wsi i miasta, kiedy należało ono do Firlejów herbu Lewart. Doskonałym źródłem informacji o pochodzeniu nazw wielu naszych miast i miasteczek jest wydana w 1964 książka prof. Stefana Warchoła „Nazwy miast Lubelszczyzny”

czynienia z pierwszą sytuacją: oto ośrodek należący do Markusza. Ale nie tak łatwo...

Po pierwsze piśmiennictwo polskie nie zna takiego imie-

nia, choć może rozwiązaniem jest przyjęcie, że może chodzi o łacińskiego Marka - Marcusa. Po wtóre zaś najstarsze zapisy z XV i XVI wieku brzmią Marcuszowice albo Marcussowice. Pojawia się też wersja Markosowicze - wszystkie trzy jednak raczej mogą wskazywać na wersję „odimienną”. Markuszów pojawia się w wieku XVII. Jak doszło do przekształcenia? Ano najpewniej tak, że kiedy w dawnej polszczyźnie tworzone przymiotnik od nazwy miasta, często upraszczano sobie życie, skracając go o końcówkę: nie mówiono „markuszowicki” tylko „markuszowski”. Więc i sama nazwa się z czasem skróciła. I mamy Markuszów.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Niemcy w Parczewie. Zdjęcie wykonane po sierpniu 1915 roku, acz z racji na stroje obserwujących kawalerzystów, można wnosić, że nie jest to pierwsze wejście do miasta. Właśnie żołnierzom niemieckim zawdzięczamy wiele najstarszych zdjęć pokazujących nasze miasta i wsie. Często wykonane zdjęcia traktowali jako pocztówki i wysyłali do domów. Po latach często „wypływają” na aukcjach internetowych.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Bramkarz zabrał Górnikowi zwycięstwo!

To historia niczym z hollywoodzkiej produkcji. Gdy piłkarze Górnika myślami byli już przy świętowaniu pierwszego zwycięstwa w 2022 roku, w ich pole karne wparował bramkarz Warty...

Po trwającej niespełna dwa miesiące przerwie od meczów o punkty, Górnik wrócił na boiska PKO Ekstraklasy. W premierowym spotkaniu 2022 roku podopieczni trenera Kamila Kieresia zagraли w niedzielę na wyjeździe z sąsiadem z tabeli - Wartą Poznań.

Po pierwszej połowie było 0:0, ale groźniejsi pod bramką rywala byli gospodarze. W 13 minucie Jason Papeau trafił w poprzeczkę Górnika. W końcówce premierowej odsłony do siatki Macieja Gostomskiego trafił Adam Zrelak, ale sędziowie po analizie VAR dopatrzili się spalonego.

W przerwie trener Kamil Kie-

reś dokonał potrójnej zmiany, na boisko wpuszcł: Przemysław Banaszaka, Serhija Krykuna i Szymona Drewniaka. Tymczasem na początku drugiej części Daniel Szelągowski ponownie obył poprzeczkę bramki Górnika.

W 56 minucie wreszcie odpowiedzieli zielono-czarni. Piłkę na prawej flance otrzymał Jason Lokilo. Belg minął rywala, schodząc do środka boiska, po czym dośrodkował w pole karne do Bartosza Śpiączki. Napastnik Górnika uderzył przewrotną. Strzał był mocny, ale futbolówka leciała blisko środka bramki. Gólkiper Warty jednak się nie popisał, przepuszczając strzał najsłabszego „Górnika”.

Kiedy wydawało się, że będzie to jedyny gol tego meczu, w czwartej minucie doliczonego czasu gry na listę strzelców wpisał się... bramkarz Warty. Adrian Lis wyrównał po strzale głową, gdy pobiegł w pole karne Górnika na ostatni rzut różny tego spotkania. Nieprawdopo-

dobna historia.

„Górnicy” dali sobie wyrwać zwycięstwo i z Grodziska Wielkopolskiego wrócili jedynie z punktem.

WARTA POZNAŃ - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:1 (0:0)

Bramka: Lis 90' +4 - Śpiączka 57'.

Warta: Lis - Kupczak (83' Kuzimski), Szymonowicz, Ivanov - Grzesik, Szelągowski (70' Szymt), Trałka, Kielb (71' Jakóbski) - Papeau (54' Szczepański), Zrelak, Czyżycki (46' Kopczyński).

Górnik: Gostomski - Leandro, Rymaniak, Szczeniak - Dziwniel (46' Krykun), Gol, Serrano (46' Drewniak), Gołiński (46' Banaszak) - Gaska, Śpiączka (86' Mak), Eyenga - Lokilo.

Żółte kartki: Trałka - Śpiączka, Dziwniel.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Widzów: 924.

Dominik Smagała



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Mieliśmy trochę szczęścia

Jeśli prowadząc 1-0 do 93 minuty tracisz bramkę to na pewno w szatni czuć niepokój i niedosyt że pozwoliliśmy wyrwać sobie to prowadzenie. Z drugiej strony nie zagrałbyśmy dziś jakiegos rewelacyjnego meczu. Widziałem pomeczowe statystyki, a w nich zdecydowaną przewagę Warty Poznań. To oni mieli więcej strzałów i sytuacji podbramkowych. W jednej sytuacji uratował nas VAR, dwa razy była poprzeczka i słupki także mieliśmy dziś trochę szczęścia

WARTA - GÓRNIK

16 - STRZAŁY - 4
5 - STRZAŁY CELNE - 1
52% - POSIADANIE PIŁKI - 48%
1 - SPALONE - 2
8 - RZUTY RÓŻNE - 3
9 - FAULE - 14
420 - PODANIA - 381
78% - CELNE PODANIA - 81%
111,67 KM - DYSTANS - 104,86 KM
źródło: www.ekstraklasa.tv

ŚLĄSK NA LUBELSZCZYNIE

Kolejnym rywalem Górnika będzie Śląsk. Jednocześnie będzie to pierwszy mecz o punkty zielono-czarnych przed własną publicznością w 2022 roku. Wrocławianie nie zaczęli dobrze tego roku, bo od porażki 0:2 z Lechią Gdańsk. Podopieczni trenera Jacka Magiery spisują się na wyjazdach przeciętnie. W 11 delegacjach doznali aż sześciu porażek. Pierwszy mecz Górnika ze Śląskiem w tym sezonie, we Wrocławiu, zakończył się bezbramkowym remisem



Wyniki 20 kolejki:

Termalica - Jagiellonia 2:1
Cracovia - Lech 3:3
Lechia - Śląsk 2:0
Piast - Pogoń 0:2
Raków - Wisła 2:0
Stal - Zabrze 1:2
Warta - Górnik 1:1
Zagłębie - Legia 1:3
Radomiak - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	20	42	40-16
2.	Pogoń Szczecin	20	40	37-16
3.	Raków	20	38	38-22
4.	Lechia Gdańsk	20	36	35-23
5.	Radomiak Radom	19	35	28-16
6.	Górnik Zabrze	20	31	29-27
7.	Wisła Płock	19	29	29-26
8.	Stal Mielec	20	28	27-28
9.	Cracovia	20	27	28-29
10.	Śląsk Wrocław	20	24	30-32
11.	Jagiellonia	20	24	25-33
12.	Piast Gliwice	20	23	26-28
13.	Wisła Kraków	20	21	21-32
14.	Zagłębie Lubin	20	20	21-39
15.	Górnik Łęczna	20	19	20-37
16.	Legia Warszawa	19	18	22-31
17.	Warta Poznań	20	17	15-25
18.	Bruk-Bet	19	15	22-33

Następna kolejka (11-14.02.): Cracovia - Lechia, Zabrze - Jagiellonia, Lech - Termalica, Legia - Warta, Pogoń - Zagłębie, Radomiak - Raków, Wisła - Stal, Płock - Piast, Górnik - Śląsk (11.02., g. 18)

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Wisła z wygraną i Bracikiem

Piłkarze z Puław mają za sobą kolejny tydzień przygotowań. Ich zwieńczeniem był mecz z Podlasie Białą Podlaska, chociaż początkowo podopieczni Mariusza Pawlaka mieli zaplanowany bój z drugoligowym GKS-em Bełchatów.

Na własnym boisku puławianie bardzo szybko objęli prowadzenie po zagranii Bartłomieja Bartosiaka do Dominika Banacha, który z bliska dopełnił formalności. Po chwili powinno być 2:0, jednak próba Carlosa Daniela zatrzymała się na słupku. Goście wyrównali po trafieniu Erwina Bahonko. Gola na wagę zwycięstwa zdobył Krystian Puton, który w sytuacji sam na sam lobem pokonał bramkarza z Białej Podlaskiej.

W zespole Mariusza Pawlaka zabrakło: Łukasza Kacprzyckiego, Piotra Owczarzaka, Łukasza Wiecha, Ariela Wawarczyka, Pedro Gaio.

WISŁA PUŁAWY - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (1:1)

Bramki: Banach 10', Puton 80' - Bahonko 36'.

Wisła (I połowa): Socha - Kuban, Cyfert, Bracik, Kona, Carlos, Cheba, Flak, Banach, Bartosiak, Paluchowski. **(II połowa):** Kołotyło - Bracik, Cyfert, Cheba, Ku-



Nowym graczem Wisły został Krystian Bracik

ban (65' Konc), Puton, Lisowski, Ednilson, Kondracki, Bartosiak (65' Czapla), Drozdowicz.

Czerwone kartki: Kot 80', za dwie żółte kartki, Idzikowski 85', za faul.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Krystian Bracik (Cracovia Kraków).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol

Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska).

Krystian Bracik wiślakiem

20-letni Krystian Bracik dołączył do Wisły Puławy. Pocho- dzący ze Starachowic zawodnik występuje na pozycji obrońcy i przenosi się do Puław na zasadzie transferu czasowego do końca bieżącego sezonu.

Krystian rozpoczynał przygodę z piłką w Juvenie Starachowice. W grupach młodzieżowych grał niemal na wszystkich pozycjach, wliczając bramkarza. Obecnie jego nominalną pozycją jest środek obrony. W roku 2018 przeniósł się do Cracovii i od początku swojego pobytu stanowiąc o sile obrony w drużynie CLJ U-18. W kolejnym sezonie wywalczył awans do III ligi z rezerwami „Pasów”. W obecnym sezonie Krystian jest w szerokiej

kadrze pierwszego zespołu, notując debiut na boiskach Ekstraklasy w meczu z Wartą Poznań. Zanotował też czternaście występów w drużynie rezerw grającej w trzeciej lidze. Wszystkie w pełnym wymiarze czasowym.

- Od początku wiedziałem, że Puławy to dla mnie dobry kierunek. Trenerzy polecali mi klub i wiem, że to miejsce z ludźmi, którzy znają się na swojej robocie. Grałem też przeciwko Wiśle w lidze i są w tej drużynie zawodnicy,



przy których mogę się rozwinąć - opisuje Krystian.

mp

Współpraca z miastem Puławy przedłużona!

2 lutego w samo południe w sali konferencyjnej MOSiR na stadionie przy ul. Hauke-Bosaka prezydent Puław Paweł Maj oraz przedstawiciele zarządu Wisły Puławy Paweł Wójcik i Piotr Włodarczyk podpisali umowę, na mocy której klub otrzyma wsparcie w wysokości 50 tys. zł za działania promujące Puławy w rundzie wiosennej eWinner 2 ligi sezonu 2021/22.

- Dziękujemy za wsparcie prezydentowi i wszystkim radnym, którzy byli przychylni tej decyzji. W przyszłym roku będziemy obchodzić 100-lecie naszego klubu. Jesteśmy otwarci na współpracę, postaramy się zre-



Umowę podpisali (od lewej): Paweł Wójcik, Paweł Maj i Piotr Włodarczyk

alizować wszystkie zobowiązania wynikające z umowy w sposób profesjonalny i skuteczny, bo tak naprawdę promowanie naszego pięknego miasta, to jest

dla klubu zaszczyt - mówił wiceprezes Paweł Wójcik podczas uroczystości podpisania umowy.

mp
REG

Podlasie z Jarzynką, ale bez Salaka?

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali bardzo cenny sparing. Podopieczni Rafała Borysiuka ulegli 1:2 drugoligowej Wiśle Puław.

- To był bardzo dobry sparing. Cieszę się, że mogliśmy podzielić zespół i zagrać z Wisłą. Nasza młodzież podjęła Cresovię Siemiatycze i Lutnię Piszczac. W pierwszej połowie momentami toczyliśmy równorzędną walkę z lepszym zespołem. Przeciwnik był częściej przy piłce. Zaskoczyli nas grą na trzech obrońców. Szkoda pierwszej bramki, którą straciliśmy przez głupią nieodpowiedzialność. Wyrównał Erwin Bahonko po dograniu zawodnika testowanego, który ostatnio występował w Stali Mielec. Po zmianie strony momentami byliśmy częściej przy piłce. Gol dla Wisły to strata i szybka piłka do Krystiana Putona - mówi Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia.

Przyjdzie napastnik?

W spotkaniu z Wisłą zagrał 19-letni napastnik. Ostatnio znajdował się w kadrze Stali Mielec występującej w Ekstraklasie. Ma 187 cm wzrostu. - Będziemy mu się przyglądać. W pierwszej części doznał kontuzji stawu skokowego i musiał opuścić boisko - stwierdza szkoleniowiec.

Dwie kontuzje

W meczu z puławianami nie mogło zagrać dwóch ważnych graczy. Kontuzje wyeliminowały Kamila Kocotę i Macieja Wojczuka.

WISŁA PUŁAWY - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (1:1)

Bramki: Banach 10', Puton 80' - Bahonko 36'.

Podlasie: Bartoszek - Jarzynka, Kot, Nieścieruk, Pigiel, Spring, Kosieradzki, Bahonko, Andrzejuk, zaw. testowany, Chmielewski. Ponadto grali: Małecki, Idzikowski, Piotrowski.

Czerwone kartki: Kot 80', za dwie żółte kartki, Idzikowski 85', za faul.

Salak przejdzie do Puszczy?

W sobotnim sparingu zabrakło Krzysztofa Salaka. 21-letni obrońca wystąpił w sparingu Puszczy Niepołomice z GKS-em Tychy. Jego koledzy przegrali 0:2, a on pojawił się na boisku po zmianie stron. Salak był jesienią ważną postacią bloku defensywnego. Zagrał we wszystkich 18 spotkaniach (1620 minut) i zdobył trzy bramki.

„Jarza” zostanie

Dobrą wiadomością jest pozostanie w Podlasiu Mateusza Jarzynki. 23-latek był ostatnio



Krystian Bartoszek został nowym bramkarzem Podlasia



Paweł Szatała związał się z białskim klubem



Borys Piotrowski został wypożyczony z Wisły Puławy



Mariusz Chmielewski po raz trzeci będzie graczem Podlasia

testowany w drugoligowych klubach: Pogoni Siedlce i Hutniku Kraków. Defensor jesienią był wyróżniającym się zawodnikiem. Wystąpił w 14 spotkaniach (1159 minut) i zdobył dwie bramki.

Borys Piotrowski podopiecznym „Borysa”

19-letni pomocnik został wypożyczony do końca sezonu z Wisły Puławy. Wychowanek Ruchu Ryki w tym sezonie zaliczył kilka minut w zespole z Puław. Na boisku pojawił się w 90. minucie starcia z Pogonią Siedlce (3:0).

- Zdecydowałem się na wypożyczenie ponieważ chcę grać jak najwięcej. Tym bardziej, że przez jeszcze półtora roku jestem młodzieżowcem, więc chcę to wykorzystać w stu procentach. Wspólnie z przedstawicielami klubu stwierdziliśmy, że najlepiej dla mojego rozwoju będzie to, że pójdę na wypożyczenie

i będę starał się rozegrać jak najwięcej minut w trzeciej lidze. Dodatkowo, studiuję w Białej Podlaskiej, więc łatwiej będzie mi pogodzić naukę z piłką - mówi 19-latek.

Szatała w Podlasiu

Nowym zawodnikiem białozielonych został Paweł Szatała.

Obrońca ma 21 lat. Ostatnie pół roku spędził w czwartoligowej Huczwie Tyszowce. Defensor jest wychowankiem Hetmana Zamość. W sezonie 2020/2021 występował w III lidze. Rozegrał 27 meczów (2130 minut) i zdobył jedną bramkę. Ponadto obejrzał pięć żółtych kartek oraz zaliczył dwa trafienia samobójcze.

Z Ekstraklasy do Podlasia!

Krystian Bartoszek zasilili ekipę z Białej Podlaskiej. 19-letni bramkarz został

wypożyczony do końca sezonu z Termaliki BUK-BET Nieciecza. Bartoszek znajdował się w kadrze klubu z Ekstraklasy, lecz nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Golkeeper jest wychowankiem BKS-u Lublin. W przeszłości był kilkukrotnie na obozach pierwszej drużyny „Stoni” oraz był testowany przez Górnik Zabrze, Pogoń Siedlce czy Hutnik Kraków.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica BUK-BET Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lut-

PLAN SPARINGÓW PODLASIA	
10:1	Hetman Zamość
0:1	Pogoń Siedlce
2:0	Wissa Szczuczyn
4:0	Cresovia Siemiatycze
1:2	Wisła Puławy
09.02.	Orlęta Radzyń Podl.
12.02.	Avia Świdnik
19.02.	Olimpia Zambrów
26.02.	Lublinianka Lublin
05.03.	Jagiellonia II Białystok

nia Piszczac), Krzysztof Salak (Puszcza Niepołomice?).

Dwa razy u siebie

Już w środę o godz. 15:00 Podlasie podejmie Orlęta Radzyń Podlaski. Z kolei w sobotę o godz. 11:30 podopieczni Borysiuka zmierzą się z Avią Świdnik.

mp

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Jakub Kosecki piłkarzem Motoru!

To transferowy hit na tym poziomie rozgrywkowym. Wielokrotny mistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski oraz były zawodnik reprezentacji związał się z drugoligowym Motorem.

Na razie do końca sezonu

O tym transferze mówiło się od początku przygotowań drużyny żółto-biało-niebieskiej.

skich do rundy wiosennej. Popularny „Kosa” trenował bowiem z Motorem, a trener Marek Saganowski nie ukrywał, że bardzo chciałby, aby jego zespół zasilili byli zawodnik Legii Warszawa.

„31-letni piłkarz związał się z naszym klubem kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2022 roku, z opcją przedłużenia o kolejny sezon” - czytamy w komunikacie.

Interesowało się nim Atletico Madryt, gra w Lublinie

„Kosa”, grający na pozycji skrzydłowego lub ofensywnego pomocnika, przez kilka

ostatnich miesięcy był bez klubu, po tym jak rozstał się z ekstraklasową Cracovią. Przed półrocznym epizodem w „Pasach” grał w Turcji.

Najlepsze jego występy przypadły na lata spędzone w Legii Warszawa, z którą sięgał po dwa mistrzostwa kraju i Puchar Polski. Zaliczył pięć meczów w reprezentacji Polski, w których strzelił jednego gola. Swego czasu grał na tyle dobrze, że nieoficjalnie mówiło się o zainteresowaniu nim Atletico Madryt.

- Sam fakt, że tacy zawodnicy rozważają dołączenie do Motoru, świadczy o tym, że klub się rozwija i zmierza we właściwym kierunku - mówi

Marek Saganowski. - Nie ulega wątpliwości, że to duże nazwisko i wzmocnienie zespołu.

Wcześniej klub poinformował, że do drużyny dołączył Jakub Świeciński. 20-letni pomocnik związał się z Motorem umową do 30 czerwca 2024 roku. Ostatnio występował w trzecioligowej Elanie Toruń.



„Kosa”, grający na pozycji skrzydłowego lub ofensywnego pomocnika, przez kilka ostatnich miesięcy był bez klubu, po tym jak rozstał się z ekstraklasową Cracovią

Dominik Smagała

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Posiłki z Norwegii w Lewarcie?

Piłkarze z Lubartowa w minionym tygodniu trenowali cztery razy. W tym będą ćwiczyć codziennie, a w dodatku rozegrają dwa spotkania sparingowe.

Nowym zawodnikiem Lewartu może zostać Antoni Jemioł. Zawodnik urodzony w Iłży w czasach młodzieżowych występował w Norwegii w barwach takich ekip jak: Barum SK, Lier IL, Asker oraz Stoppen SK. Do Polski wrócił na sezon 2018/2019 i występował we Włodawiance Włodawa. Następnie pół roku spędził w Orlecie Łuków. W sezonie 2020/2021 grał w Podlasiu Biała Podlaska, gdzie wystąpił w 14 meczach w III lidze (507 minut), a następnie w zespole z Łukowa. 22-latek może występować jako obrońca, jak również środkowy pomocnik.



Nowym graczem Lewartu może zostać Antoni Jemioł (z prawej), który ma w swoim CV występy w III lidze

- Chcielibyśmy zrobić jeszcze dwa transfery. Wszystko powinno rozstrzygnąć się w najbliższym czasie. Liczę, że uda nam się znaleźć graczy, którzy okażą się wzmocnieniami - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Dwie gry

Przed zespołem dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 18:00 lubartowianie podejmą

Opolanina Opole Lubelskie, zaś w sobotę o godz. 11:00 Stal Kraśnik.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie?), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu?).
ODCHODZĄ: -



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczanka Świdnik
09.02., Opolanin Opole Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Między. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

Wolny weekend

W najbliższy weekend piłkarze będą mieli wolne. Kolejny sparing został zaplanowany na 9 lutego. O godz. 18:00 biało-niebiescy podejmą Opolanina Opole Lubelskie.

Górnik II lepszy od Orłąt

Zespół z Łęcznej wygrał pierwszy mecz kontrolny.

Podopieczni Daniela Ruska pokonali 1:0 z Orletem Łuków. - Mielśmy dużo słabych momentów z Włodawianką. Widać, że na przestrzeni krótkiego czasu umieliśmy zniwelować swoje błędy. Codzienna praca na zajęciach daje efekty - mówi szkoleniowiec.

W porównaniu z rundą jesienną w zespole może zabraknąć trzech zawodników. Blisko związania się z Chełmianką Chełm jest Kamil Duda. Paweł Perdun i Kacper Kocyla są o krok od przenosin do Avii Świdnik. - Co możemy poradzić. Mamy sporo młodzieży i będziemy uzupełniali kadrę najzdolniejszymi juniorami - dodaje opiekun Górnika II. W spotkaniu zagrało dwóch zawodników z pierwszego zespołu: Tomasz Woźniak oraz Aleksander Jagiełło.

Górnik II Łęczna - Orleto Łuków
1:0 (0:0)



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orleto Łuków
12.02., Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Bramka: zaw. testowany 72`.

Górnik II: Woźniak - Bronowicki, Motodecki, Pendel, Pluta, Obroślak, Iwańczuk, Jagiełło, Kamiński, Golba, Fiedziński. Ponadto grali: Izdebski, Szałachowski, zaw. testowany.

U siebie

W sobotę kolejnym rywalem Górnika II będzie Powiślak Końskowola. W momencie oddawania aktualnego wydania nie była znana dokładna data rozpoczęcia spotkania.

mp

Orzeł lepszy od Opolanina. Macco nowym nabytkiem?

Piłkarze z Opola Lubelskiego mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Dariusza Bodaka ulegli Orłowi Baniocha.

Na innym etapie

- Zmierzyliśmy z mocnym czwartoligowcem z województwa mazowieckiego. Przed przerwą rywale mogli pokusić się o więcej trafień. Orzeł jest w innym miejscu przygotowań. Dla nas to pierwszy mecz, a oni mają za sobą trzy spotkania. Po zmianie stron prezentowaliśmy się dużo lepiej - mówi opiekun Opolanina.

Macco z Nigerii

W składzie zespołu z Opola Lubelskiego wystąpiło dwóch zawodników testowanych. Kamil Łappo to były gracz Krysztala Werbkowice, a ostatnio występował w Sokole Kopopnica. Szansę otrzymał Macco. Nigeryjczyk zagrał jako napastnik. - Będziemy mu się przyglądać. Wiem, że miał epizod w Belgii. W tym tygodniu zagramy dwa spotkania kontrolne i wtedy będziemy podejmować decyzje - dodaje.

Lepsza frekwencja

Przed tygodniem informowaliśmy, iż drużyna miała bardzo duże problemy kadrowe i jeden mecz kontrolny musiał zostać odwołany. - Teraz jest lepiej. Większość chłopców wróciła po chorobie. Wciąż brakuje pięciu zawodników, ale myślę, że w tym tygodniu będziemy ćwiczyć w komplecie - zaznacza Bodak.



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocha
09.02., Lewart Lubartów
12.02., Krysztal Werbkowice
19.02., Stal Kraśnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

Młodzież

Szansę otrzymało dwóch młodych zawodników: Konrad Cwieka oraz Bartłomiej Borowiak, który ostatnio był wypożyczony do drużyny z Ułęża.

Opolanin Opole Lubelskie -

Orzeł Baniocha
1:2 (0:1)

Bramka: Rybak.

Opolanin: Szczepański - Łappo, Wszółek, Leziak, Frydecki, Pałka, Nieradko, Cwieka, Rybak, Król, Macco. Ponadto grali: Adamczyk, Fliszkiewicz, A. Rejmak, S. Rejmak, Borowiak, Banach, Grzelak.

W Lubartowie i w Lublinie

Przed drużyną dwie gry kontrolne. W środę o godz. 18:00 Opolanin zmierzy się w Lubartowie z miejscowym Lewartem, zaś w sobotę w Lublinie z Krysztalem Werbkowice.

mp

PUL

Powiślak dał sygnał Sygnałowi. „Pryta” z hat-trickiem

Zespół z Końskowoli rozegrał pierwszy mecz kontrolny w tym okresie przygotowawczym. W sobotę walczył z Sygnałem Lublin. Podopieczni Radosława Muszyńskiego ograli przedstawiciela Klasy Okręgowej.

Młody z Dębina

- W tygodniu trenowaliśmy trzy razy i wreszcie zagramy spotkanie z solidną ekipą z niższej klasy rozgrywkowej - mówi szkoleniowiec, który narzekał na frekwencję. - Mamy dużo chorych zawodników. Z Sygnałem zaprezentowaliśmy się niemal gołą „jedenastką”. Szansę otrzymał młody zawodnik z Dębina - Bartosz Kowalczyk, który chce stawiać pierwsze kroki w dorosłej piłce. Ma 17 lat - dodaje.

Co z Misiurkiem i Prylińskim?

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się sprawa dwóch zawodników. Maciej Misiurek trenował z Avią Świdnik, zaś Jakub Pryliński z Chełmianką Chełm. - Czekam na decyzje trzecioligowców. Wiadomo, że dla rozwoju tych graczy byłoby ich przejście do wyższych klas rozgrywkowych, ale ucieszę się, jeśli zostaną z nami na następne pół roku. Kuba zagrał z Sygnałem i skompletował hat-tricka - dodaje. Za granicę wyjechał Sebastian Wrzesiński, zaś Stefan Gołąb wrócił do Wisły Puław.

Dwóch nowych

Blisko pozostania w drużynie jest dwóch graczy o statusie testowanych. Jeden z nich to środkowy pomocnik, a kolejny może występować jako napastnik. - To znane nazwiska w środowisku piłkarskim. Mam nadzieję, że obaj będą z nami w najbliższych miesiącach - mówi Muszyński.

Zajęcia i gra

W tym tygodniu drużyna będzie trenowała cztery razy. W sobotę Powiślak powalczy z Górnikiem II w Łęcznej. W momencie oddania aktualnego wydania nie była znana dokładna godzina sparingu.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYCHODZĄ: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin?),
ODCHODZĄ: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Jakub Pryliński (Chełmianka Chełm?), Maciej Misiurek (Avia Świdnik?), Stefan Gołąb (Wisła Puławy).

Dwóch kontuzjowanych

Dłuższa przerwa czeka dwóch graczy Powiślaka. Rafał Banaszek doznał złamania czwartej kości śródstopia. Czarny scenariusz przewiduje, iż najbardziej doświadczony zawodnik zespołu z Końskowoli nie wystąpi w rundzie wiosennej. Cezary Zdunek wybił sobie bark podczas zgrupowania młodzieżowej reprezentacji Polski.



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

Powiślak Końskowola - Sygnał Lublin
5:0 (2:0)

Bramki: Drzazga 23', Bernat 24', Pryliński 54', 79', 85'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Kędra, Przychodzień, zaw. testowany I, Kośka, Bernat, Drzazga, Pryliński, Kawalec. Ponadto grali: Bicki, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

mp

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



PIŁKA RĘCZNA Pewne punkty Azotów. Jeszcze pewniejszy triumf z Górnikiem Zabrze

„Azotowe derby” ponownie dla puławian

Dla obu drużyn mecz ten miał szczególne znaczenie. Spotkanie miało pokazać, jaką formę po kilkutygodniowej przerwie od gry prezentują zespoły, a presję wywoływał także fakt, że starcie tych ekip określane jest mianem „sponsorskich derbów”.

Tarnowianie rozpoczęli od silnej obrony, która skutecznie uniemożliwiła zawodnikom Azotów Puławy oddanie celnego rzutu na bramkę. Pierwszy celny strzał na bramkę Caspra Lilejstranda autorstwa Piotra Jarosiewicza padł dopiero na początku 3. minuty, za to bardzo szybko odpowiedział Keisuke Matsuura. Od tego momentu gra była bardzo dynamiczna, co skutkowało wynikiem 3:3 już w 5. minucie spotkania!

Przez kolejne 5 minut sytuacja na parkiecie nie ulegała zmianie – wynik nadal oscylował wokół remisu. Dopiero w 11. minucie puławianom udało się wyjść na dwubramkowe prowadzenie [5:7] po rzucie karnym Łukasza Rogulskiego. Dwuminutowe wykluczenie otrzymał natomiast Albert Sanek. Tarnowianie nie dawali za wygraną i szybko ponownie doprowadzili do remisu [7:7], a na ławkę kar tym razem odesłany został zawodnik drużyny gości, Rafał Przybylski.

Po upływie kwadransa pod-



Gracze Azotów sięgnęli po trzy punkty w firmowych derbach z Grupą Azoty Unią Tarnów

opieczni Roberta Lisa ponownie prowadzili różnicą 2 trafień [8:10], a o czas po raz pierwszy w tym spotkaniu poprosił trener Liljestrand. Mimo usilnych starań tarnowianie nie byli w stanie ponownie zmniejszyć dystansu do rywala, a w 21. minucie puławianie prowadzili już 9:13.

Szansa na odrobienie strat pojawiła się na 4 minuty przed końcem pierwszej połowy, kiedy dwuminutowe wykluczenie otrzymali najpierw Dawid Dawydzik, a kilkanaście sekund później Łukasz Rogulski, jednak gospodarze nie potrafili jej wykorzystać. Pierwsza część spotkania zakończyła się wynikiem 15:19.

Przez pierwsze minuty po zmia-

nie stron lepsi byli gospodarze, którzy po dwóch trafieniach Tarasa Minotskiego odrobili część strat [17:19 w 34. minucie]. Puławianie nie pozwolili jednak na przejęcie inicjatywy przez rywali i różnica bramek szybko wróciła do stanu z końcówki pierwszej połowy [17:21], a chwilę później zamieniła się w sześciobramkowe prowadzenie [18:24].

Tarnowianie mieli spore kłopoty, tym bardziej że karę 2 minut wykluczenia otrzymał Mateusz Kaźmierczak. Trener gospodarzy w tym momencie postanowił poprosić o czas dla swojej drużyny, aby ustalić strategię na kolejne minuty gry i ratować wynik, póki było to jeszcze możliwe.

Na 20 minut przed końcem spotkania zawodnicy Azotów Puławy prowadzili już jednak 18:25 i sytuacja gospodarzy stawała się nie do pozazdroszczenia. W 46. Minucie przewaga puławian stopniała jednak do czterech bramek różnicy, a zawodnicy tarnowskiej Unii robili wszystko, aby jeszcze bardziej zmniejszyć dystans do rywala. Szło im całkiem nieźle – po trafieniu Łukasza Kuźdeba w 48. minucie wynik wynosił 23:26.

Przerwać dobrą passę tarnowian postanowił trener Azotów Puławy, prosząc o czas dla swojej drużyny. Rozmowa z zawodnikami niewiele zmieniła, a drużyny przez kolejne minuty tylko wymieniały się ciosami. Na trzy i pół minut przed koń-

cem spotkania o chwilę rozmowy z zawodnikami przy wyniku 26:30 poprosił tym razem trener gospodarzy.

Na tym etapie gry oba zespoły walczyły zacięcie o każdą piłkę, jednak ciężąca presja sprawiała, że popełniali sporo błędów, a piłka nie mogła znaleźć drogi do siatki. Mogliśmy za to oglądać sporo efektownych interwencji bramkarzy. Wynik nie zmienił się już do samego końca, i to puławianie mogli cieszyć się czterobramkowym zwycięstwem.

Grupa Azoty Unia Tarnów -
Azoty Puławy
26:30 (15:19)

Unia: Małecki, Liljestrand, Hołda - Wojdan 2, Sanek, Yoshida 3, Matsuura 3, Bushkou, Dadej 5, Kuźdeba 2, Pinda, Mróz 1, Kaźmierczak, Minotskiy 8, Mrozowicz 2

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki - Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski, Podsiadło, Bachko, Przybylski 3, Jurecki 3, Borucki, Rogulski 2, Dawydzik 4, Kowalczyk 1, Fedeńczak 6, Jarosiewicz 7, Konieczny.

Kary: 10 min. (Kaźmierczak x2, Sanek x2, Yoshida) - 10 min. (Rogulski x2, Dawydzik, Przybylski, Zivkovic).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 800.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Unia - Azoty 26:30
Stal - Zagłębie 32:31
Wybrzeże - Piotrkow. 26:32
MMTS - Orlen 25:34
Vive - Pogoń 34:21
MKS Kalisz - Górnik 25:22
Chrobry - Gwardia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Komża Vive Kielce	14	42	495:362
2.	Orlen Wisła Płock	14	39	449:326
3.	Azoty Puławy	14	30	429:347
4.	Górnik Zabrze	14	25	350:345
5.	Piotrkowianin	14	24	396:413
6.	Energia MKS Kalisz	14	22	385:385
7.	Gwardia Opole	13	22	326:343
8.	MMTS Kwidzyn	14	20	357:379
9.	Wybrzeże Gdańsk	14	14	356:396
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	14	12	362:387
11.	Zagłębie Lubin	14	12	379:410
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	14	10	364:425
14.	Pogoń Szczecin	14	7	349:429

NASTĘPNA KOLEJKA (13.02., godz. 18:30): Energia MKS Kalisz - Azoty, Górnik - Chrobry, Gwardia - Vive, Pogoń - MMTS Kwidzyn, Orlen - Wybrzeże, Stal - Piotrkowianin, Zagłębie - Unia.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

UNIA : AZOTY
26 : 30
(15 : 19)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
3	0:1	Jarosiewicz
3	1:1	Matsuura
3	2:1	Minotskiy
4	2:2	Jarosiewicz
5	2:3	Fedeńczak
5	3:3	Minotskiy
6	3:4	Fedeńczak
7	4:4	Yoshida
8	4:5	Przybylski
9	5:5	Minotskiy
10	5:6	Kowalczyk
11	5:7 K	Rogulski
12	6:7	Matsuura
13	7:7	Yoshida
13	7:8	Dawydzik
14	8:8	Wojdan
15	8:9	Fedeńczak
16	8:10	Fedeńczak
19	9:10	Matsuura
19	9:11 K	Fedeńczak
20	9:12	Jurecki
21	9:13	Zembrzycki
21	10:13	Dadej
22	10:14	Dawydzik
23	11:14	Yoshida
23	12:14	Mróz
24	12:15	Jarosiewicz
23	13:15 K	Dadej
26	13:16	Jarosiewicz
27	13:16 K	Dadej
28	14:16	Dadej
28	14:17	Akimenko
29	15:17 K	Minotskiy
30	15:18	Jurecki
30	15:19	Jarosiewicz

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	16:19	Minotskiy
33	16:19 K	Rogulski
35	17:19	Minotskiy
35	17:20	Fedeńczak
36	17:21	Przybylski
37	17:22	Jarosiewicz
38	18:22	Kuźdeba
38	18:23	Dawydzik
40	18:24	Dawydzik
40	18:25	Przybylski
42	19:25	Dadej
44	19:26	Dawydzik
44	20:26	Mrozowicz
45	21:26	Wojdan
46	22:26	Minotskiy
48	23:26	Kuźdeba
48	23:27	Akimenko
49	24:27	Minotskiy
49	24:28	Akimenko
50	24:29	Rogulski
50	25:29	Dadej
52	26:29	Mrozowicz
54	26:30	Jarosiewicz
KONIEC MECZU		

mp

Azoty nie dały szans Górnikowi. Teraz MMTS

Puławianie wybrali się do Zabrze i bardzo pewnie ograli Górnika w ramach 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski.

Obie drużyny są w czołówce PGNiG Superligi, więc wszyscy mogli spodziewać się dużych emocji. Tak jednak nie było. Mecz zaczął się od prowadzenia Azotów 3:0, które do końca spotkania tylko powiększały przewagę. Puławianie już do końca mieli sytuację pod kontrolą. Wygrali aż trzynastoma

bramkami i weszli do 1/8 finału.

Kolejna runda zostanie rozegrana już 9 lutego. O godz. 17:00 puławianie zmierzą się na wyjeździe z MMTS-em Kwidzyn.

Górnik Zabrze - Azoty
Puławy
18:31 (7:16)

Górnik: Szczelaszczyk, Kazimierz 1 - Molski 2, Mucha, Śladkowski 1, Łyżwa 2, Krawczyk 2, Gogola, Ivanytsia 1, Dudkowski, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek, Rutkowski 5,



Dawid Fedeńczak i spółka nie dali szans Górnikowi. Chyba mało kto spodziewał się wygranej aż 13 bramkami w Zabrze!

Przytuła 3.

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 2, Zivkovic 4, Łangowski 3, Bachko, Przybylski 3,

Jurecki 3, Rogulski 3, Dawydzik 4, Kowalczyk 1, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 3, Konieczny 2.

Kary: 6 min. (Adamuszek,

Łyżwa) - 6 min. (Łangowski, Rogulski, Dawydzik).

Czerwona kartka: Adamuszek 60', za faul.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 200.

PARY 1/8 FINAŁU PGNiG PUCHARU POLSKI (09.02., godz. 17:00)

MMTS Kwidzyn - Azoty
MKS Kalisz - Pogoń
AZS AWF - Stal
Chrobry - Piotrkowianin
Stal Gorzów - Stal Mielec

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Strong Klem ogrywa mistrzów KLEM-LIGI

Rozpoczęła się runda rewanżowa Lokalnej Ligi Piłki Siatkowej KLEM-LIGA „7”. Amatorzy siatkówki z powiatu puławskiego nie zwalniają tempa i po porozumieniu wszystkich kapitanów drużyn z zarządem UKS-u Klementovia postanowili rozegrać rundę rewanżową, która pierwotnie nie była planowana.

W pierwszym meczu rundy rewanżowej lider rozgrywek Lacosanostra pokonał czwartą drużyną KLEM-LIGI Team 300-sta 3-1. Siatkarze z Kurowa wygrali pierwszego seta 26-24 i zanosilo się na kolejną niespodziankę w lidze. Nic z tego. Trzy kolejne partie to już kontrola na boisku Lacosanostry, dzięki czemu ekipa z Rąbłowa i Celejowa umocniła się na fotelu lidera.

W drugim meczu pomiędzy Vitalii Team a CKM Czarni Karmanowice też nie było niespodzianki. Odnotować tylko trzeba, że w pierwszym secie przy stanie 12-6 dla Vi-



Udany blok w wykonaniu siatkarki Strong Klemu

talii Team, drużyna Czarnych musiała poprosić o time-out, żeby wrócić do swojej gry. Zagrywki Przemysława Gawdy odwróciły losy seta, a później meczu, w którym CKM Czarni Karmanowice wygrali 3-0.

W trzecim meczu aktualni mistrzowie ligi Lavidaloca musieli uznać wyższość najbardziej doświadczonych drużyny Strong Klem, przegrywając 1-3. Nauczyciele i spółka zrewanżowali się siatkarzom z gminy Końskowola za porażkę w pierwszej rundzie 2-3. Szczególnie Marcin Byzdra pokazał kunszt gry blokiem i to była niewątpliwie recepta na utytułowaną drużynę

Daniela Kowalika. Ogólnie bardzo równo prezentowała się ekipa Strong Klem, która poza trzecim setem zagrała praktycznie bez błędów własnych. Dzięki zwycięstwu za trzy punkty nauczyciele z Klementowic i Kurowa wskoczyli na fotel wicelidera.

Zapowiada się emocjonująca runda rewanżowa. Niestety, z uwagi na niekorzystną sytuację epidemiologiczną w naszym powiecie, rozgrywki KLEM-LIGI zostają zawieszone do odwołania. Gdy tylko będzie możliwość rozgrywania meczów w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach, zostanie dograna runda rewanżowa.

Wyniki 6. kolejki

Zarząd UKS Klementovia składa podziękowanie Wojciechowi Witkowskiemu, Andrzejowi Jarzynce, Antoniemu Płachcie i Teresie Chojnackiej za wieloletnią pracę społeczną przy organizacji jedynych takich rozgrywek w powiecie puławskim. Przez siedem lat to właśnie wspomniana czwórka dba o upowszechnianie kultury fizycznej na terenach wiejskich. By siatkarki i siatkarze mieli jak najlepsze warunki do uprawiania siatkówki, gmina Kurów, jak i Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” (organ prowadzący ZSA w Klementowicach), aktywnie wspierają UKS Klementovia w postaci bezpłatnego wynajmu sali gimnastycznej i dofinansowania sprzętu sportowego.

Jednocześnie informujemy amatorów siatkówki o kolejnej edycji KLEM-LIGI „8”, która powinna wystartować w kwietniu 2022 roku. Zapisy przyjmowane będą przez pocztę elektroniczną: uksklementovia@wp.pl bądź w biurze klubu w ZSA w Klementowicach.

WYNIKI 6. KOLEJKI

Team 300-sta
– Lacosanostra
1-3
(26-24, 17-25, 20-25, 15-25)

Team 300-sta: Janicki Aleksander (kapitan), Tkaczyk Sebastian, Jabłoński Krystian, Kuba Nowocień, Jańczak Michał, Strózek Filip.

Lacosanostra: Kamil Kruk (kapitan), Daniel Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Mateusz Matyjaszek, Konrad Pawlik.

Vitalii Team – CKM
Czarni Karmanowice
0-3
(15-25, 12-25, 18-25)

Vitalii Team: Vasyliiev Vitalii (kapitan), Voitko Vadym, Vozniuk Valentyn, Shvets Kostiantyn, Kobzieva Sofiia, Kriazheva Anastasiia, Pazunka Bogdan, Valeriia Shevchenko, Kofanov Daniel.

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Marcin Olbryś.

Strong Klem
– Lavidaloca
3-1
(25-16, 25-14, 16-25, 25-20)

Strong Klem: Wojciech Witkowski (kapitan), Andrzej Jarzynka, Katarzyna Jarzynka, Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Szymon Wręga, Krystian Bartuzi.

Lavidaloca: Daniel Kowalik (kapitan), Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Damian Rodzik, Michał Murat, Krzysztof Rodzik, Tomasz Próchniak, Korczak Maciej.

TABELA ROZGRYWEK			
Lacosanostra	6	17	18:4
Strong Klem	6	13	15:9
Lavidaloca	6	10	15:11
Team 300-sta	6	7	10:12
Czarni Karmanowice	6	6	8:12
Vitalii Team	6	0	0:18

mp

Złoto Wiktorii Oko, srebro Ali Sielskiej

Pracowity weekend mają za sobą sprinterki Wisły Puławy, które wystartowały w Lublinie i Rzeszowie. W sobotę Alicja Sielska, Wiktoria Oko i Zuzanna Gozdera zameldowały się na starcie biegu na 60 metrów przez płotki podczas 2. Ogólnopolskiego Mityngu Halo-wego POZLA 2022.

Zuzanna finiszowała na drugim miejscu z czasem 8,68 s. W eliminacjach pobięła jeszcze lepiej, bo odnotowała 8,59 s, który oznaczał nowy rekord życiowy. Trzecia była Alicja Sielska - 8,68 s, zaś tuż za podium uplasowała się Wiktoria Oko - 8,69 s.



ROZMOWA Z Wiktorią Oko, zawodniczką Wisły Puławy

„Życiówka” wyszła przy okazji

Gratuluje...

- Dziękuję. Start był udany. Z pewnością jest dobrym prognostykiem przed zbliżającymi się mistrzostwami.

Pobiłaś rekord życiowy.

Taki był plan?

- Planem było przetarcie na tym dystansie, ale bez płotków. „Życiówka” wyszła przy okazji.

Stać Ciebie na jeszcze szybsze bieganie?

- Oj to na pewno. Przygotowania znowu zakłóciła kontuzja, która dręczy mnie trzeci tydzień. Zaciskam zęby i trenuję, chociaż czuję ból.

Przed Tobą sezon halowy.

Jaka będzie najważniejsza



Nasze reprezentantki (od lewej): Wiktoria Oko, Alicja Sielska i Zuzanna Gozdera

impreza tego roku?

- W najbliższy weekend wezmę udział w mistrzostwach Polski do lat 20. Mam duże nadzieje, jeśli tylko zdrowie pozwoli. Najważniejszą imprezą w tym roku będą mistrzostwa kraju do lat 20 w sezonie letnim. Chciałabym pobić rekord życiowy na 400 metrów przez płotki.

Powodzenia w Rzeszowie...

- Nie dziękuję. Mam nadzieję na dobry występ. Pobiegę na 60 metrów przez płotki. Trzymajcie kciuki za mnie, ale również moje koleżanki - Alicję Sielską oraz Zuzannę Gozderę.

wych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Wiktoria wygrała z czasem 7,83 s, poprawiając

rekord życiowy, a Alicja zajęła drugie miejsce z czasem 8,01 s.

mp

Puławiak pierwszy. Szafrąński królem



Puławiak Puławy reprezentowali: Szymon Tomasik, Dominik Malicki, Adrian Szafrąński, Stanisław Sobania, Piotr Kuba, Piotr Sulenta, Mateusz Kozak, Stanisław Grabowski, Igor Celej, Maksymilian Stępień, Marcel Suszek. Trenerzy: Bernard Bojek, Piotr Chabros

Halowy turniej o puchar prezesa Górnika Łęczna zakończył się wygraną zawodników Bernarda Bojka i Piotra Chabrosa.

W rywalizacji zespołów złożonych z graczy urodzonych

w 2010 Puławiak Puławy wygrał sześć spotkań i jedno zremisował. Dodatkowo, Adrian Szafrąński został królem strzelców rywalizacji. Więcej informacji już za tydzień.

mp

PUL

Radni podnoszą, że nie wszystko mogą zamieszczać w urzędowym BIPie

Czy Rada Miasta w Puławach powinna mieć swoją stronę?

Tak uważa była wiceprezydent, a obecnie radna Ewa Wójcik, która złożyła wniosek w tej sprawie. Niestety jej pomysł nie zdobył aprobaty wystarczającej liczby rajców.

Z „zieleni” na politykę informacyjną

Z wnioskiem o przesunięcie 20 tys. zł ze środków zaplanowanych w budżecie miasta na pielęgnację miejskiej zieleni Ewa Wójcik wystąpiła podczas styczniowej sesji. Ta kwota potrzebna byłaby nam na zabezpieczenie polityki informacyjnej o pracach rady miasta. Wydaje mi się, że rada miasta jako organ uchwałodawczy, stanowiący, zasługuje na medium, na możliwość artykułowania swoich poglądów szerzej, niż tylko w krótkich wypowiedziach radnych na sesji i przy podejmowaniu uchwał - przekonywała radna z Klubu „Samorządowców”.

Kto uzgodni jedną wersję i opublikuje?

zupełnie inną opinię w tej kwestii przedstawił radny Waldemar Kowalczyk. - Nie wyobrażam sobie, abyśmy byli w stanie wypracować jednolity przekaz. Jeśli on byłby wypracowany, to w jakiejś demokratycznej większości, a tym samym nie byłby obiektywny względem



Marzanna Pakuła,
radna

Jaka rada miasta o podobnej wielkości jak my wydaje 20 tysięcy na prowadzenie swojego Facebooka?



Sławomir Seredyn,
radny

To rola dziennikarzy, mediów, którzy obserwują nas i to oni powinni informować o pracach naszej rady



Waldemar Kowalczyk,
radny

Nie wyobrażam sobie, abyśmy byli w stanie wypracować jednolity przekaz

tych, którzy mają odmienne zdanie - argumentował. Z kolei radny Kamil Zięcina przypomniał, że stanowiska rady czy apele są publikowane przecież w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta. Na jego wypowiedź zareagowała przewodnicząca zwracając uwagę, że nie wszystko jest tam zamieszczane, a zdarzyły się sytuacje, kiedy publikacji pewnych dokumentów władze miasta radnym odmówiły. Zapytała, czy w takim razie na koncie fejsbukowym „Puławoaktywni”, prowadzonym przez urzędników rada może udostępnić swoje stanowisko odnośnie MZK i odpowiedź prezydenta na nie. - Możemy czy nie możemy? Mamy do

tego prawo, czy nie mamy? - pytała Bożena Krygier. Prezydent zwrócił uwagę na to, że każdy klub w radzie prowadzi swoje strony w mediach społecznościowych.

- Chciałem zauważyć, że Puławoaktywni prowadzą pewną politykę informacyjną, wypracowaną przez lata, informując o wydarzeniach, nigdy nie wchodzą w tego typu sprawy sądowe - tłumaczył prezydent Paweł Maj i dopytywał:

- Kto ma to prowadzić, czy firma zewnętrzna, kto to będzie uzgadniał z klubami?

Włodarz Puław wyraził także swoją dezaprobatę wobec propozycji zabrania środków z zieleni miejskiej. - Jaka rada miasta o podobnej wiel-

kości jak my wydaje 20 tysięcy na prowadzenie swojego Facebooka? - pytała z kolei radna Marzanna Pakuła. Odpowiedź nie padła.

- Jeśli państwo zredagujecie, uzgodnicie między sobą, wprowadzicie jakieś zasady, to ja nie widzę przeszkód, aby na stronie rady miasta dawać państwa wypowiedzi. O ile jest to prawnie możliwe. Nie widzę także przeciwwskazań, jeśli państwo będą chcieli założyć stronę Rada Miasta Puławy na Facebooku i dawać tam swoje opinie, może to też zamieszczać nasz wydział, ale to musi być zweryfikowane. Musicie państwo między sobą znaleźć konsensus - oświadczył prezydent Paweł Maj. Odmienne zdanie na temat sensu zakładania takiej strony przedstawił radny Sławomir Seredyn.

- Uważam, że rolą samorządów, władzy nie jest publikowanie żadnych dokumentów, żadnych publikacji. To jest rola dziennikarzy, mediów, którzy obserwują nas i to oni powinni informować o pracach naszej rady - przekonywał i poprosił o głosowanie. W nim 10 radnych poparło stanowisko Ewy Wójcik, ale jednocześnie tyle samo rajców zagłosowało przeciwko. W tej sytuacji rada nie zabrała stanowiska w sprawie.

Marta Pietroni

Co dalej z pomieszczeniem siłowni w nowej hali?

Wszystko zależy od ustaleń Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki rady miejskiej, która w tej sprawie chce skonsultować się przedstawicielami działających w mieście klubów. Tymczasem rada przesunęła środki zaplanowane na wyposażenie do rezerwy ogólnej.

Z wnioskiem o przesunięcie 600 tys. zł. przeznaczonych w budżecie miasta na wyposażenie siłowni w hali widowiskowo - sportowej do rezerwy ogólnej wystąpiła Komisja Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania.

- Do momentu określenia zagospodarowania tego pomieszczenia - referowała przewodnicząca komisji, radna Halina Jarząbek.

Głosując w styczniu nad pierwszymi w tym roku zmianami w finansowym planie miasta, radni poparli ten pomysł.

Jak zatem zagospodarować jedno z pomieszczeń nowej hali? O tym dyskutowali radni podczas obrad Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki, która do dyskusji zaprosiła również inne osoby i podmioty, związane ze miejskim środowiskiem sportowym. Spotkanie zaplanowano na miniony poniedziałek (7.02.) na godz. 16.00, niestety już po zamknięciu tego numeru wspólnoty. Jak zapowiadali urzędnicy podczas obrad miały zostać przedstawione i poddane dyskusji różne koncepcje za-

gospodarowania pomieszczenia. Zdaniem Andrzeja Śliwy, dyrektora MOSiR w Puławach dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie w obiekcie ogólnodostępnej siłowni, z której mogliby skorzystać zarówno zawodnicy puławskich klubów, jak i mieszkańcy. - Myślę, że w Puławach mamy wystarczającą ilość ciężarowni, sportowcy mogą korzystać z tej przy ul. Partyzantów i na obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka - argumentuje dyrektor Śliwa.

Uważa, że dobrym rozwiązaniem byłoby zatem wynajęcie wyposażonego w sprzęt pomieszczenia zewnętrznej firmie.

- To mogłoby obniżyć koszty utrzymania hali Grupy Azoty Arena, bo wynajmujący pokrywałby nie tylko koszt wynajmu pomieszczenia, ale i urządzeń do ćwiczeń, mediów, sprzętania. W ten sposób w ciągu kilku lat mogłyby się nam zwrócić koszty zakupu sprzętów do siłowni - tłumaczy Andrzej Śliwa i dodaje:

- Deklaruję, że przy podpisywaniu umowy z wynajmującym, w umowie znalazłby się zapis o preferencyjnych cenach za wstęp dla puławskich klubów. Wszystko miałby się odbyć w drodze przetargu. W ocenie dyrektora MOSiR takie rozwiązania jest bardziej korzystne, niż prowadzenie siłowni przez miejską jednostkę chociażby z tego powodu, że odchodzą koszty osobowe, związane z zatrudnieniem trenerów. Dyrektor Śliwa podkreśla jednocześnie, że jest otwarty na dyskusję o wykorzystaniu pomieszczenia siłowni.

Jakie ustalenia zapadły na komisji? Do sprawy wrócimy w kolejnym numerze.

Marta Pietroni

Wkrótce nabór do miejskich przedszkoli, zerówek i klas pierwszych

Ważna informacja dla rodziców przyszłych przedszkolaków, zerówkowiczów i pierwszoklasistów. Z końcem lutego rusza nabór do miejskich placówek.

W przypadku przedszkolaków w pierwszej kolejności deklarację o kontynuacji pobytu w przedszkolu będą mogli złożyć rodzice tych dzieci, które już uczęszczają do danej placówki. Będą mieli na to dokładnie tydzień (od 22 do

28 lutego). Dzień później, 1 marca, ruszy właściwa rekrutacja do najmłodszych grup przedszkolnych i na wolne miejsca w innych oddziałach. Odbywa się poprzez specjalną stronę, do której zostaniemy przekierowani wchodząc na stronę urzędu miasta w zakładkę „Dla mieszkańców, na następnie wybierając „Edukacja” i klikając w aktualności. Tam należy wybrać przedszkole, do którego chcemy zapisać naszą pociechę, wypełnić dokumenty, wydrukować je i złożyć w sekretariacie tej

placówki. Termin złożenia dokumentów mija 26 marca. Decyzja o przyjęciu bądź nie dziecka do przedszkola zostanie ogłoszona 7 kwietnia. Potem rodzic ma tydzień na pisemne potwierdzenie woli zapisu. Rekrutacja do zerówek w szkołach podstawowych potrwa od 28 lutego do 25 marca i w tym terminie rodzice składają komplet dokumentów (do pobrania na stronie wybranej szkoły) i składają w placówce, do której uczęszczać będzie 6-latek. Decyzję komisji rekrutacyjną poznają 5 kwietnia.

W tym samym terminie będzie odbywać się rekrutacja dla pierwszoklasistów. Ich rodzice podobnie, jak opiekunowie zerówkowiczów na stronie wybranej szkoły znajdą wszystkie niezbędne kwestionariusze.

Urzędnicy podkreślają, że zarówno w przypadku przedszkoli, jak i szkół podstawowych pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci mieszkające w Puławach. Pozostali, nie będący mieszkańcami miasta muszą poczekać na rekrutację uzupełniającą.

Marta Pietroni

Cała Polska śpiewała kolędy w Puławach

XVIII Ogólnopolski Festiwal Kolęd za nami. Podczas koncertu online poznaliśmy laureatów w poszczególnych kategoriach. Grand Prix zdobył Kacper Przybylski z II LO im. Romualda Traugutta w Częstochowie.

W tegorocznej edycji konkursu łącznie było 458 prezentacji, w tym 1915 wykonawców, w 5 kategoriach wiekowych i 8 artystycznych. Jak poradzi sobie nasi? W grupie wiekowej dzieci

przedszkolne i oddziały zerowe w kategorii soliści wokaliści III nagrodę zdobyła Malwina Soszka z MP nr 13 w Puławach. W kategorii soliści instrumentalni II miejsce zajął Szymon Kania z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach. W grupie wiekowej szkoły średnie w kategorii: soliści instrumentalni I nagrodę otrzymał Paweł Barcicki również z PSM. Wyróżnienie w kategorii zespoły ludowe (folklorystyczne) przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich w Żyrzynie.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Jeszcze muszą poczekać

Borysów: Kiedy na drodze stanie na lustro drogowe?

Mijają kolejne miesiące, a mieszkańcy nadal nie mogą się doczekać jego montażu. Społeczność chce, aby w ich wsi zostało zainstalowane lustro drogowe, które poprawi widoczność. We wsi w planach jest remont dwóch dróg.

Łatwo o wypadek

Mieszkańcy chcą, aby lustro drogowe znalazło się w północnej części wsi, gdzie do głównej drogi biegnącej przez miejscowość dochodzi boczna ulica. Przez jego brak kierowcy, którzy



Grzegorz Strzałkowski,
radny gm. Żyrzyn
We wrześniu ub.r. otrzymaliśmy komunikat od wójta, że procedury są na ukończeniu i lustro pojawi się wkrótce. Czekam na to niecierpliwie

chcą skręcić w lewo bądź w prawo mają ograniczoną widoczność i może to doprowadzić do wypadku. Mimo wielu obietnic lustro jeszcze się nie pojawiło.

- Wyjazd jest tam fatalny. Za każdym razem, gdy przejeżdżam przez Borysów, to patrzę, czy lustro nie zostało zainstalowane. We wrześniu ub.r. otrzymaliśmy komunikat od wójta, że procedury są na ukończeniu i lustro pojawi się wkrótce. Czekam na to nie-

cierpliwie - mówi radny gminy i mieszkaniec Borysowa, Grzegorz Strzałkowski.

Jak przyznaje zastępca wójta, Marcin Sulej lustro powinno pojawić się jeszcze w tym miesiącu - urzędnicy czekają na sprzyjającą pogodę, aby zabetonować słupek, na którym zawisnie lustro.

Nie tylko w Borysowie ma pojawić się takie udogodnienie dla kierowców, bo na liście jest również Kośmin oraz Żyrzyn.

Pieniądze z budżetu na drogi

We wsi w tym roku ma być również budowa dwóch dróg. Pierwsza z nich, to odcinek gminny na północy od S17 łączący domy na Kolonii Borysów i zapewniający dojazd do głównej linii zabudowy. Droga została wyznaczona prawie 20 lat temu i znajduje się w zadaniach tegorocznego budżetu gminy.

- Dzisiaj to szczególnie ważne dla miejscowości, bo w samym Borysowie już nie ma gdzie się budować. Czekamy tylko na decyzję z Funduszu Rozwoju Dróg, ponieważ gmina nie może finansować tego odcinka. Mam wielką nadzieję, że ta decyzja będzie pozytywna - dodaje Strzałkowski.

Drugi odcinek, to droga powiatowa (2502L), która prowa-

dzi przez Borysów w kierunku zachodnim. Dawno temu trasa była wyremontowana od Żyrzyna do centrum wsi na wysokości budynku OSP. Jak przyznaje radny jej stan jest bardzo zły.

- Praktycznie co dzień słyszę narzekania i pytania o remont. Wójt poinformował nas, że powiat będzie starał się kompleksowo wykonać ten odcinek. Na dużej części ma pojawić się chodnik i odwodnienia - mówi Grzegorz Strzałkowski.

Zastępca wójta potwierdza, że na remont obu dróg został złożony wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych (zarówno przez gminę i powiat), ale nie ma jeszcze oficjalnych wyników.

Dominik Kęsik

W Gołębiu „powstała” nowa ulica

A mowa konkretnie o ul. Malowniczej. Na tabliczkę trzeba będzie jeszcze poczekać.

W ponad 2-tysięcznej miejscowości mieszkańcy mają swoje posesje np. przy ul. Polnej, Pocztowej, Ogrodowej czy Zamojskiej.

Jakiś czas temu radni gminy Puławy przyjęli uchwałę wprowadzającą w Gołębiu nową ulicę - Malowniczą, znajdującą się we wschodniej części miejscowości pomiędzy ul. Błotną a ul. Rudki. Niestety stan ten drogi pozostawia wiele do życzenia - część jest pokryta piachem, są dziury i wyboje.

Tabliczka z nazwą ulicy zawisnie w ciągu najbliższych paru tygodni. Jak tłumaczy wójt gminy Kamil Lewandowski na razie znajduje się na niej jeden budynek.

Dominik Kęsik

Skwer ze zbiornikiem w Baranowie już po remoncie

Efekt prac widać gołym okiem. W największej gminnej miejscowości zakończyła się rewitalizacja zbiornika wodnego. Niebawem dowiemy się też, jak zostanie nazwany skwer.

Teraz aż miło tu spacerować

Teren przy ul. Stawowej przed jego rewitalizacją był mocno zarosnięty m.in. suchą trzcina, ale po tym śladów już nie ma. Podczas prac odmulono zbiornik, wzmocniono linię brzegową oraz wybudowano pomost. Łączna jego powierzchnia wynosi ok. 2 500 mkw. Na miejscu pojawiło się



Po modernizacji zbiornik zmienił zupełnie wygląd. Poza wytyczonymi ścieżkami spacerowymi pojawiły się ławki, latarnie oraz pomost

również kilka ławek. Nowy skwer zyskał także latarnie i monitoring. Oko kamery będzie bacznie przyglądało się spacerującym. Z obiektu można już korzystać,

oficjalne otwarcie ma nastąpić wiosną. Inwestycja pochłonęła 687 tys. zł, z czego 364 tys. zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Jak nazwą skwer?

Mieszkańcy gminy na Facebooku mogli wziąć udział w konkursie na nazwę skweru

przy zbiorniku wodnym. Pomysłów było co niemiara.

- Dotychczas niezagospodarowana działka w centrum miejscowości, przybrała formę lokalnego

skweru. Nadanie nazwy, czy też regulaminu korzystania leży w kompetencjach samorządu gminy. Do 12 stycznia na naszej stronie Facebookowej „Ulepieni z tej samej gliny. Nasza gmina Baranów” trwał konkurs na nazwę nowego skweru. Otrzymałoby mnóstwo propozycji - poważnych, jak i żartobliwych. Wszystkie sugestie trafiły do urzędu, gdzie zostaną zaprezentowane radzie gminy - mówi administrator strony na Facebooku.

Wśród propozycji nazwy pojawiały się m.in. Maćkowy Plac, Skwer Floriana czy Skwer Przyjaźni.

Dominik Kęsik

Wyjdź z domu i spędź ferie w świetlicy

Dzieci i młodzież z gminy Baranów już od następnego tygodnia mogą wybrać się na zajęcia plastyczne czy kulinarne. Zapisy wciąż trwają.

Z pewnością część uczniów podczas ferii wyjedzie na krótki wypoczynek, a część z nich zostanie w domu. Zamiast przesiadywać z nosem w telefonie, w laptopie czy przed

Świetlica w Baranowie:
14 luty – godz. 15.00 – 17.00
Zajęcia plastyczne – wykonywanie masek karnawałowych
15 luty – godz. 15.00 – 17.00
Gry i zabawy świetlicowe
18 luty – godz. 12.00 – 15.00
Zajęcia kulinarne – wspólne pieczenie gofrów
22 luty – godz. 15.00 – 17.00

telewizorem mogą wybrać się na różne zajęcia, które będą zorganizowane w świetlicach w Baranowie, Śniadówce

Zajęcia kulinarne – wspólne pieczenie pizzy
25 luty – godz. 12.00 – 15.00
Dzień filmowy – wspólne oglądanie filmu przy małym poczęstunku
Świetlica w Koźle:
15 luty – godz. 09.00 – 12.00
Zajęcia plastyczne – malowanie porcelany

i Koźle. Pierwsze spotkanie zaplanowano na poniedziałek 14 lutego w „stolicy” gminy od 15:00 do 17:00. W progra-

16 luty – godz. 15.00 – 18.00
Zajęcia plastyczne: kolorowanki - Zabawy na śniegu, robimy czapkę kucharza na zajęcia kulinarne, rywalizacja i zabawa: gry planszowe, zawody cukierkowe
17 luty – godz. 15.00-18.00
Zajęcia kulinarne - wspólne pieczenie pizzy

mie m.in. wykonywanie masek karnawałowych, gry i zabawy świetlicowe, wspólne pieczenie gofrów i pizzy czy dzień filmo-

25 luty – godz. 15.00 – 18.00
Dekoracja sali na zakończenie ferii (motyw karnawałowy)
26 luty – godz. 15.00 – 18.00
Zakończenie ferii – ognisko przy świetlicy
Świetlica w Śniadówce
17 luty – godz. 10.00 – 13.00
Zajęcia plastyczne – malowanie na szkle

wy. Na zakończenie ferii odbędzie się ognisko obok świetlicy w Koźle. Więcej informacji w tabeli. Szczegóły można uży-

18 luty – godz. 10.00 – 13.00
Zajęcia kulinarne – wspólne pieczenie gofrów
25 luty – godz. 10.00 – 13.00
Dzień filmowy – wspólne oglądanie filmu przy małym poczęstunku
26 luty – godz. 10.00 – 13.00
Małe majsterkowanie – wykonywanie karmnika dla ptaków

skrać pod numerem 81 88 34 027 wew. 29. Liczba miejsc jest ograniczona.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Uroki zimy nie zawsze przyjemne

Mieszkańcy: „Sami musimy posypywać sobie drogi”

Mieszkańcy gminy Wąwolnica skarżą się na pracę miejscowego Zakładu Gospodarki Komunalnej. Drogi są nie posypane, samochody nie mogą wyjechać pod górkę - podnoszą.



Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica
Szczególna uwaga jest zwracana na te drogi, po których kursują autobusy szkolne oraz drogi komunikacji publicznej tak, aby zapewnić ich przejezdność w pierwszej kolejności

Mieszkańcy: Samochody nie mogą podjechać pod górkę

„Jak jest zima, to musi być zima” - mawiał jeden z bohaterów kultowego filmu Stanisława Barańskiego pt. „Miś”. A jak jest zima, to jest i śnieg i mróz, a na drogach i chodnikach ślisko. Z takiej aury niestety nie cieszą się kierowcy i ci, którzy muszą przemieszczać się gdzieś np. pieszo. Gmina co roku szykuje się do sezonu zlecając ośnieżanie firmom zewnętrznym. W tym sezonie póki co zima traktuje nas łagodnie i na razie nie było obfitych opadów śniegu, dlatego i odśnieżanie nie było

potrzebne. Samo posypywanie gminnych dróg piaskiem i solą, czyli tzw. zwalczanie śliskości to już zadanie pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej. I właśnie do ich pracy zastrzeżenia mają mieszkańcy niektórych miejscowości. Skarżą się, że drogi nie są posypywane na czas, albo w ogóle. Szczególnie trudna sytuacja jest na wzniesieniach. Tam, gdzie nie są posypane, samochody mają problem z wjechaniem pod górkę. Jak podnoszą mieszkańcy, sami muszą wyręczać ZGK. Boją się, że w niebezpiecznych miejscach może dojść do wypadku. Część górki, na której mieszkam posypuje moja mama, która nie jest już osobą młodą -

opowiada mieszkanka Zarzeki, która skontaktowała się z naszą redakcją i dodaje:
- To jest naprawdę karygodne. Rozumiem, że jeżeli chodzi o chodnik to należy do obowiązku właściciela przyległej posesji, żeby go odgarnąć i posypać dla bezpieczeństwa pieszych, ale cała jezdnia pod górkę, gdzie ledwo samochody jeżdżą to już nie jest w moim obowiązku.

W podobnym tonie wypowiada się mieszkanka innej gminnej miejscowości.

- Trzeba się upominać o posypywanie. Rozumiem, że nie jesteśmy jedyną drogą w gminie, ale jak się nie upomni, to nie ma posypane - tłumaczy.

Urzędnicy: Robimy, co możemy

Jak tłumaczy wójt gminy Wąwolnica pracownicy ZGK muszą obsłużyć niemal 20 km gminnych dróg. - Szczególna uwaga jest zwracana na te drogi, po których kursują autobusy szkolne oraz drogi komunikacji publicznej tak, aby zapewnić ich przejezdność w pierwszej kolejności. Prace związane z zimowym utrzymaniem pozostałych dróg i ulic są prowadzone tak, aby zapewnić ich utrzymanie w stanie przejezdności - mówi Marcin Łaguna i dodaje: - 27 grudnia poważnej awarii uległ ciągnik wykorzystywany do działań związanych z zimowym utrzymaniem dróg gminnych, stąd też działania te były utrudnione. Obecnie ZGK w Wąwolnicy dysponuje nowo zakupionym ciągnikiem, który pozwoli na wykonywanie niezbędnych zadań w zaplanowanym zakresie.

Marta Pietroni

Markuszów: Tyle strażacy dostaną za akcję

20 zł za każdą godzinę akcji i 8 zł za godzinę, kiedy uczestniczą w szkoleniu. Taki ekwiwalent druhom z terenu gminy ustalili radni.

Na terenie gminy Markuszów działają dwie jednostki OSP - w „stolicy” gminy, która jest także wpisana do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego oraz w Kaleniu.

Markuszowscy strażacy z racji bliskości drogi ekspresowej S17 często jako pierwsi docierają na miejsce zdarzających się tam nierzadko wypadków. Za swą stałą gotowość do akcji nie dostają wynagrodzenia, a mimo to o każdej porze dnia i nocy, nie ważne, czy deszcz czy mróz, gdy potrzeba niosą bezinteresowną pomoc. Na druhow można także liczyć np. podczas gminnych uroczystości i w wielu innych sytuacjach. Na podstawie obowiązujących przepisów otrzymują oni skromny ekwiwalent. Do tej pory za każdą godzinę akcji

dostawali 10 zł, a gdy brali udział w szkoleniu - 4 zł. Podczas jednej z grudniowych sesji radni pochylili się nad tymi stawkami i postanowili je zwiększyć dwukrotnie. Teraz za akcję strażacy z gminy Markuszów otrzymają 20 zł/h, a za szkolenie 8 zł/h. Już po podjęciu przez radnych uchwały, w styczniu weszła w życie Ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, przez co rajcy musieli ponownie przegłosować podjętą miesiąc wcześniej uchwałę. Jak tłumaczył podczas sesji radca prawny, doradca przyrządkom zmieniała podstawę prawną do podjęcia wspomnianej uchwały.

- Ta ustawa wprowadziła nową podstawę do podjęcia uchwały przez radę gminy, wyznaczyła radom gmin termin sześciomiesięczny - do końca czerwca na podjęcie tego rodzaju uchwał - wyjaśniał prawnik obecny na sali obrad w Gminnym Domu Kultury w Markuszowie.

Marta Pietroni

Drzewce: Modernizacja remizy OSP w czynie społecznym

Trwa modernizacja remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach. Wszystko w ... czynie społecznym, dzięki doskonałemu zgraniu strażaków - ochotników, ale nie tylko... Cała społeczność miejscowości Drzewce i Drzewce-Kolonia w jakiś sposób przyczyniła się do tej niecodziennej akcji.

Chodzi konkretnie o przeniesienie kuchni do mniejszego pomieszczenia i wybudowanie garażu, który pomieściłby jeszcze jeden wóz (średni), o który starają się strażacy. Mieszkańcy wsi Drzewce postanowili przekazać na ten cel kwotę z funduszu sołectkiego, to jest ponad 6 tys. zł. Wszystkie prace remontowo-budowlane wykonywane są przez samych strażaków, jest wśród nich wielu specjalistów w tej dziedzinie, więc modernizacja idzie



Prace remontowe rozpoczęły się w styczniu

bardzo sprawnie. Bez wahania poświęcają swój czas, który mogliby spędzić ze swoimi najbliższymi, na remont remizy. Nie udało się to, gdyby zespół nie był zgrany. Dzięki działalności OSP Drzewce wśród druhow nawiązało się wiele dobrych znajomości, a nawet przyjaźni. I to nie tylko między samymi strażakami, ale też całymi ich rodzinami! Remiza OSP w Drzewcach służy nie tylko strażakom. Jest

też świetlicą wiejską, w której mieszkańcy mogą organizować różne spotkania integracyjne czy imprezy okolicznościowe.

Dodatkowo, dzięki uprzejmości mieszkańców Drzewce-Kolonii, strażacy mogli kupić detektor wielogazowy MSA Altair (4x) i 10 sztuk koszarówek za łączną kwotę 6000 zł (sołectwo przekazało 4,5 tys. zł, a 1,5 tys. zł stanowiły środki własne OSP).

AG

Kurów: Złóż wniosek o zwrot akcyzy

Do końca lutego Urząd Gminy w Kurowie (a także inne urzędy gmin) przyjmuje wnioski od rolników o zwrot podatku akcyzowego, zawartego w paliwie używanym do produkcji rolnej.

Tym razem rolnicy mogą liczyć na nieco więcej, niż dotychczas, bo limit dopłat podwyższono ze 100 zł/ha do 110 zł do hektara. W przypadku produkcji zwierzęcej nowa stawka wynosi 40 zł na DJP (duża jednostka przeliczeniowa bydła) i została zwiększona także o 10 zł (dotąd było 30 zł). Choć, jak podkreślają, to i tak kropla w morzu potrzeb. Nabór wniosków o zwrot akcyzy rozpoczął się 1 lutego i potrwa do końca miesiąca. Osoby zainteresowane

przez przyznaniem dotacji muszą w urzędzie gminy złożyć odpowiednie wnioski (dokumenty do pobrania na stronie internetowej Urzędu Gminy Kurów) wraz z dokumentami potwierdzającymi zakup paliwa do produkcji rolnej (faktury). Aktualny nabór dotyczy paliwa wykorzystanego od lipca do grudnia 2021 r. i właśnie z tego okresu muszą być to faktury. Kolejny nabór wniosków ruszy z początkiem sierpnia i będzie dotyczył paliwa zakupionego i wykorzystanego w pierwszym półroczu tego roku. Złożenie kompletu dokumentów w terminie gwarantuje, że zwrot podatku otrzymamy w kwietniu.

Marta Pietroni

Burmistrz Nałęczowa informuje
o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do najmu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Jakie zarzuty mają pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego?

Kazimierz Dolny: Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego do poprawki

To pokłosie decyzji wojewody, który w procedurze przygotowania dokumentu przyjętego niedawno przez kazimierskich radnych dopatrzył się uchybień.

W Kazimierzu inaczej odczytali przepisy

Nowy Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Kazimierz Dolny radni uchwalili pod koniec grudnia. Na dokument od lat czekali zniercierpliwieni mieszkańcy, którzy bez tego nie mogli np. wdrażać swoich planów budowlanych. Niestety okazało się, że na to, kiedy wejdzie w życie, będą musieli jeszcze poczekać. Po podjęciu uchwały przez radę, standardowo aktowi prawa miejscowego przyjrzał się nadzór prawny wojewody. Na podstawie stwierdzonych nieprawidłowości



Mariusz Wicik,
radny powiatowy z Kazimierza
Informacja o uchyleniu uchwały MPZP przez służby wojewody jest bardzo niekorzystna dla mieszkań-

województwa lubelskiego uchylił uchwałę kazimierskiej rady. Co nie spodobało się urzędnikom z Lublina?

- Nad planem pracował planista z wieloletnim doświadczeniem i pracownik merytoryczny urzędu. Byłem zapewniony, że plan zagospodarowania jest przygotowany

ców nie tylko Kazimierza Dolnego, ale Cholewianki, Okala i Mećmierz, którzy od blisko 20 lat czekali na ten przełomowy moment dla naszego regionu. Mam nadzieję, że gmina będzie w stanie poprawić błędy, czy to w procesie legislacyjnym lub w samej rozbieżności w MPZP względem studium uwarunkowań. Ta uchwała powinna zostać przyjęta przynajmniej 10 lat temu. W ostatnich latach możemy zaobserwować potężne problemy gminy z finansowaniem oświaty, co jest w dużej mierze konsekwencją bierności urzędu właśnie w braku podejmowanych zmian MPZP. Mam nadzieję, że gmina w trybie pilnym zajmie się poprawą tej uchwały i jeszcze w tym roku zostanie podjęta próba uchwalenia MPZP dla obszaru miasta.

należycie i posiada wszystkie wymagane uzgodnienia. Niestety, Lubelski Urząd Wojewódzki zastosował bardzo restrykcyjną interpretację przepisów dotyczących planowania przestrzennego. Uznał, że po wprowadzonych przez lubelskiego konserwatora

zabytków ograniczeniach, należy ponownie uzgodnić w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, wcześniej już pozytywnie uzgodniony projekt - wyjaśnia Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego i dodaje:

- Mobilizuję pracownika i planistę do wyłożonej pracy nad jak najszybszym wprowadzeniem zmian zgodnie z zaleceniami Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

„Plan” na wiosnę?

Na szczęście, jak zapewnia wójt nadwiślańskiego miasteczka, nie będzie potrzeby rozpoczynania całej procedury od początku. W przyszłość patrzy z optymizmem.

- Wszystko wskazuje na to, że będziemy musieli „cofnąć” się do wersji projektu tuż przed drugim wyłożeniem, które miało miejsce na przełomie października i listopada 2021. Należy nanieść zmiany i projekt uzgodnić z RDOŚ i Lu-

belskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, a następnie ponownie wyłożyć. Spodziewamy się, że plan wejdzie w życie jeszcze wiosną tego roku - mówi burmistrz Pomianowski.

Głos w sprawie zabrał na swoim blogu radny Janusz Kowalski. - Burmistrzowie, jak i radni skupieni wokół wójtów nie tylko nie interesowali się uwagami i zastrzeżeniami do planu, ale nawet nie chcieli się wsłuchać w nasz głos - pisze Janusz Kowalski.

Radny złożył do przewodniczącego rady miejskiej wniosek o zwołanie komisji Planowania, aby radni mogli zapoznać się z argumentami wojewody i zastanowić się nad rozwiązaniem sytuacji, którą nazywa „patową”. - Musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby plan jak najszybciej poprawić i ponownie uchwalić - dodaje radny.

Marta Pietroni

Gm. Janowiec: Kto wydzierżawi zalew?

Znane w powiecie miejsce rekreacyjne idzie pod młotek. Już w ten czwartek, 10 lutego odbędzie się przetarg na dzierżawę zalewu w Janowicach, który gmina chce wydzierżawić na najbliższe 10 lat.

Gmina planuje wydzierżawić ponad 21-hektarowy teren zalewu znajdującego się w Janowicach, a częściowo w Baryczce w gminie Przyłęk w sąsiednim województwie, za który w całości odpowiada spółka „Prom”. Poza samym zbiornikiem do dyspozycji dzierżawcy będzie również strefa rekreacyjno-wypoczynkowa oraz infrastruktura turystyczna. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 5 tys. zł, a wadium jedynie 1 tys. zł. Przetarg zaplanowano na najbliższy czwartek na godz. 10.00 w siedzibie UG w Janowcu.

Dominik Kęsik

Końskowola: Radny pyta o skuteczność urzędników w pozyskiwaniu dotacji

Radny Mariusz Głowacki ze Starego Pożoga zapytał władze gminy o to, na co gminni urzędnicy próbowali pozyskać zewnętrzne dofinansowanie i z jakim skutkiem.

Przedstawił „Zielonego Powiśla” to jeden z aktywniejszych radnych tej kadencji. Pod koniec ubiegłego roku jego ciekawość wzbudziła kwestia po-

zyskiwania przez gminę dotacji.

Nowością nie jest, że bez nich samorządy licząc jedynie na własne środki w budżecie nie mogłyby realizować wielu inwestycji, dlatego chętnie wnioskują o przeróżne dofinansowania. Jak sprawa wygląda w gminie Końskowola? W złożonej pod koniec ubiegłego roku interpelacji właśnie o to zapytał radny Głowacki, prosząc wójtów gminy o wykaz

złożonych wniosków w latach 2019 - 2021, czyli z trzech ostatnich lat obecnej kadencji. Mieszkaniec Starego Pożoga chciał również wiedzieć, jak skuteczni są urzędnicy w zdobywaniu dotacji, ile wniosków i na co skończyło się przyznaniem wsparcia, a podanie o co zostało odrzucone. Z odpowiedzi udzielonej radnemu przez wójtów wynika, że Referat Inwestycji i Rozwoju w Urzędzie Gminy

w Końskowoli nie próżnuje. W ciągu trzech lat opracował niezbędną dokumentację i złożył 35 wniosków do różnych programów rządowych opiewających w sumie na 71,4 mln zł - m.in. do Funduszu Dróg Samorządowych (7), do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 (2), do Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 (8), czy do Rządowego Funduszu „Polski Ład” (2).

Pośród nich 18 zakwalifikowano do dofinansowania. Brak przyznania dotacji w pozostałych przypadkach wójtów gminy tłumaczyli najczęściej brakiem informacji o kryteriach i ocenie komisji analizującej wnioski. Dwa wnioski, złożone do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg są jeszcze w trakcie oceny. W ten sposób wójtów chcą wesprzeć przebudowę ok. pół kilometrowego odcinka drogi

gminnej w Chrzachówku, wycenionej wstępnie na 609 tys. zł. Dotacją z RFRD chcą się także wspomóc przy remoncie blisko 800 metrów drogi w Nowym Pożogu, którego koszt wstępnie oszacowano na 630 tys. zł. Na co w ciągu ostatnich trzech lat próbowali pozyskać dofinansowanie urzędnicy z Końskowoli? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Zestawienie wniosków o dotację, składane przez Gminę Końskowola w I. 2019 - 2021		
Nazwa zadania	Wartość na dzień składania wniosku	Program/konkurs
Wnioski zakwalifikowane do dofinansowania		
Przebudowa drogi gminnej nr 107701L w miejscowości Sielce	850,1 tys. zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Budowa drogi gminnej nr 112819L w miejscowości Skowieszyn - Puławy (ul. Puławska)	5,2 mln zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Utworzenie dna i odwodnienie wążu lessowego w ciągu drogi gminnej nr 124004L w msc. Skowieszyn	314 tys. zł	Wojewódzki fundusz ochrony wód lessowych przed erozją
udowa drogi gminnej Nr 107709L w m. Witowice	4,6 mln zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Budowa drogi gminnej Nr 107710L w m. Rudy	1,1 mln zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Zdalna Szkoła	59,9 tys. zł	Program Operacyjny Polska Cyfrowa 2014-2020
Zdalna Szkoła +	54,9 tys. zł	Program Operacyjny Polska Cyfrowa 2014-2020
Remont i wyposażenie budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli im. K. Walczak	850,065 tys. zł	Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2014-2020
Budowa kanalizacji sanitarnej z przyłączami dla miejscowości Sielce oraz rurociągu tłoczego do miejscowości Końskowola - etap II	3,6 mln zł	Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020
Przebudowa drogi gminnej nr 107711L w msc. Rudy	1,7 mln zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Przebudowa drogi gminnej nr 107700L w msc. Wronów wraz z budową chodnika	2,4 mln zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Gminie Końskowola	8,5 mln zł	Rządowy Fundusz Polski Ład
Utworzenie dna i odwodnienie wążu lessowego w ciągu drogi gminnej nr 124007L w msc. Nowy Pożóg	104,9 tys. zł	Wojewódzki fundusz ochrony wód lessowych przed erozją
Remont mieszkania chronionego - wspieranego długoterminowego	47 tys. zł	Program Za życiem
Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi	92 tys. zł	PEFRON
Laboratoria Przyszłości - Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej w Chrzachowie	30 tys. zł	Ministerstwo Edukacji Narodowej Program Laboratoria Przyszłości
Laboratoria Przyszłości - Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli	127,2 tys. zł	Ministerstwo Edukacji Narodowej Program Laboratoria Przyszłości
Laboratoria Przyszłości - Szkoła Podstawowa w Starym Pożogu	60 tys. zł	Ministerstwo Edukacji Narodowej Program Laboratoria Przyszłości

Zestawienie wniosków o dotację, składane przez Gminę Końskowola w I. 2019 - 2021		
Nazwa zadania	Wartość na dzień składania wniosku	Program/konkurs
Wnioski bez dofinansowania		
Modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w msc. Witowice - Nowy Pożóg	202,7 tys. zł	Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych
Edukacja kulturalna w gminie wiejskiej Końskowola	55,6 tys. zł	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Remont budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli	800 tys. zł	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Budowa cmentarza komunalnego na działce nr ew. 1825/3 w msc. Końskowola	4,4 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego
Przebudowa drogi gminnej nr 107700L w msc. Wronów i drogi gminnej nr 107711L w msc. Rudy	4,1 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego
Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami, infrastrukturą towarzyszącą i obiektami technicznymi dla msc. Sielce oraz terenów inwestycyjnych w Gm. Końskowola	6,03 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego
Budowa cmentarza komunalnego na działce nr ew. 1825/3 w msc. Końskowola	4,4 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego (II nabór)
Przebudowa drogi gminnej nr 107700L w msc. Wronów i drogi gminnej nr 107711L w msc. Rudy	4,1 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego (II nabór)
Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami, infrastrukturą towarzyszącą i obiektami technicznymi dla msc. Sielce oraz terenów inwestycyjnych w Gm. Końskowola	6,03 mln zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego (II nabór)
Zakup ciągnika rolniczego wraz z osprzetem	440 tys. zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego (PGR)
Przebudowa infrastruktury drogowej we wsiach popegeerowskich: Młynki, Stary Pożóg, Końskowola	830,2 tys. zł	Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego (PGR)
Przebudowa drogi gminnej nr 124002L w m. Chrzachówek	261,3 tys. zł	Fundusz Dróg Samorządowych
Budowa cmentarza komunalnego na działce nr ew. 1825/3 w msc. Końskowola	4,5 mln zł	Rządowy Fundusz Polski Ład
Budowa punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych na działce nr ew. 1810/3 w msc. Końskowola, Gm. Końskowola	3,9 mln zł	Rządowy Fundusz Polski Ład
Modernizacja (przebudowa) drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Witowicach	148,8 tys. zł	Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych